DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.** | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. | Rękopisów Redakcja nie zwraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza | Redakcja Administracja: Toruń Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 160-315. | Telefony Redakcji dziennej 747, 748. Telefon Redakcji nocnej 749. | Cena numeru w Toruniu i na prowincji gr. 20

Oddziały: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21 tel. 214-94 — Gdynia, ul. 10 utego, tel. 15-44 - Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9, tel. 442. Weiherowo, ul. Gdańska 4 tel. 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Marsz. Piłsudskiego 4a, tel. 602.

Rok V. **Toruń, środa 5 kwietnia 1933** **Nr. 79**

Kontrpropozycja Francji

na włosko-brytyjski projekt „dyktatury czterech mocarstw"

Paryż, 4. 4. (PAT). Według informacyj „Tempsa" **memorandum francuskie,** które ma być w najbliższych dniach opracowane **w odpowiedzi na propozycje włosko-brytyjskie** stanowić będzie **projekt zasadniczy i odrębny od planu włoskiego** i **propozycyj brytyjskich.**

Memorandum francuskie będzie w każdym razie bardziej zbliżone w swoich zasadniczych ideach do poprawek angielskich

Jak informuje dalej dziennik, **projekt francuski zawierać będzie rozszerzenie pierwotnego projektu w ramach paktu Ligi Narodów.** W ten sposób **interesy państw trzecich będą chronione.**

Co się tyczy **rewizji traktatów,** która to ewentualność przewidziana jest w art. 19 paktu Ligi, rząd francuski ma zwrócić się **do rządu brytyjskiego i włoskiego z prośbą** o sprecyzowanie **ich poglądów na tę kwestję.** Rząd francuski, jak przypuszcza „Temps", nie zgodziłby się na upodobnienie art. 19 paktu Ligi Narodów do artykułów 3, 10 i 16-go tego paktu.

Herriot o projekcie Mussoliniego i Mac Donalda

Paryż, 4. 4. (PAT). „Petit Provensal" drukuje **artykuł Herriota, poświęcony projektowi Mussoliniego i Mac Donalda.** Herriot **wyraża** zdziwienie, **czemu tworzy się nowe projekty porozumień międzynarodowych, jeśli znajdują się one już** w pakcie Ligi Narodów i jeśli art. 19 przewiduje możliwość **przeprowadzenia** rewizji obowiązujących traktatów, o ile nie mogą one być zastosowane **w życiu.** Herriot stwierdza, że niejednokrotnie w rozmowach ze zwolennikami **rewizji** umów międzynarodowych zwracał uwagę, że **przystępowanie do rewizji obowiązujących umów i traktatów bez właściwych ostrożności stanowiłoby niebezpieczeństwo wojny.** Herriot oświadcza, iż **rozumie nieustanne** protesty **Niemiec przeciwko Traktatowi Wersalskiemu, nie rozumie jednak tezy włoskiej,** gdyż Włosi współpracowali w redakcji obowiązujących traktatów a dzisiaj **protestują przeciwko samym sobie,** jakgdyby Traktat Wersalski był im narzucony. Przypominając procedurę załatwienia szeregu kwestyj międzynarodowych przez mocarstwa w latach 1918-1919 Herriot twierdzi, że zastosowanie jej w chwili obecnej byłoby katastrofalne.

Anglja chce rozszerzyć „pakt rzymski" na Polskę i Małą Ententę?

Berlin, 4. 4. (PAT). Rozmowy paryskie w sprawie paktu czterech mocarstw wywołały w prasie niemieckiej zaniepokojenie. Dzienniki niemieckie piszą o możliwości zmiany dotychczasowego stanowiska rządu angielskiego w sprawie równouprawnienia i rewizji traktatów i żądań francuskich.

„Frankfurter Ztg." donosi, że żądania włoskie i angielskie zajęły stanowisko, wykluczające możliwość rewizji traktatów bez zgody wszystkich zainteresowanych państw.

Paryski korespondent tego dziennika podaje wersję według której Anglja zgodziła się na przyznanie jednego, bądź dwóch miejsce w dyrektorjum Polsce i Małej Entencie.

Sensacyjny zakaz

Senat Wolnego Miasta nie zezwolił na mowę agitacyjną ministrowi Rzeszy w Gdańsku

Senat Gdański ZABRONIŁ MINISTROWI RZESZY GÖBBELSOWI, który — jak wiadomo jest **szefem propagandy rządu niemieckiego i partji hitlerowskiej,** PRZEMAWIAĆ PUBLICZNIE W GDAŃSKU.

Minister Göbbels miał przemawiać w przyszłym tygodniu na wielkim wiecu agitacyjnym hitlerowców. Senat gdański nie zezwolił mu jednak na publiczne wystąpienie, uzasadniając swój zakaz tem, że podobne rozporządzenie odnosi się do wszystkich wieców i zebrań partyjnych wszelkich stronnictw, którym nie wolno aż do odwołania zwoływać swych członków na zebrania publiczne.

Niedowarzone groźby hitlerowskie pod adresem Polski

Władze Rzeczypospolitej nie wpuszczą do Polski żydów obcego obywatelstwa

(o) **Warszawa, 4. 4. (tel. wł.)** Poseł niemiecki w Warszawie Moltke interwenjował w Ministerstwie Spraw Zagranicznych W SPRAWIE KAMPANJI PRASY POLSKIEJ PRZECIW RZĄDOWI HITLERA.

Poseł Moltke miał oświadczył, że gdyby kampanja ta nie została zaniechana, rząd niemiecki czułby się w sprawie wydalenia obywateli polskich, zamieszkujących i pracujących na terenie Rzeszy Niemieckiej.

Jak się dowiadujemy, STANOWISKO RZĄDU POLSKIEGO JEST ZUPEŁNIE JASNE. O ileby rząd niemiecki zamierzał wprowadzić w czyn zapowiedź posła Moltkego, rząd polski natychmiast zastosowałby wydalanie z granic Rzeczypospolitej obywateli niemieckich, przebywających i zarobkujących w Polsce.

Należy pamiętać, że na terenie Poznańskiego i Górnego Śląska znajduje się wielu obywateli niemieckich, zajmujących bardzo wysokie stanowiska w przemyśle i handlu.

Jak się dowiadujemy, RZĄD POLSKI ZDECYDOWANY JEST NIE WPUSZCZAĆ Z NIEMIEC DO POLSKI ŻYDÓW OBCEGO OBYWATELSTWA.

Hitlerowcy demonstrują u granic Zagłębia Saary

Berlin, 4. 4. (PAT). W Zweibruecken **narodowi socjaliści urządzili wielką demonstrację na rzecz powrotu do Rzeszy pogranicznych obszarów Saary i Palatynatu.** W demonstracji wzięli udział delegaci organizacyj narodowych socjalistów z okolicy. Oddziały z zagłębia Saary wystąpiły w cywilnych ubraniach nosząc tabliczki z napisami: „Dawne sztafety ochronne Zagłębia Saary — jesteśmy zakazani". W pochodzie niesiono liczne transparenty, domagające się powrotu Zagłębia Saary do Rzeszy. Mówcy zwracali się z apelem do mieszkańców Zagłębia Saary, aby wytrwali, gdyż wkrótce nastąpi roztrzygnięcie. Część manifestocyj transmitowana była przez radjo.

Cjankali i plotki

Essen, 4. 4. (PAT). Düsseldorfski dziennik hitlerowski „Volksparole" podaje wiadomość, według której **komuniści zamierzali wytruć wszystkie oddziały hitlerowskie w Düsseldorfie.** Zamach miał być dokonany w ten sposób, że komuniści zamierzali wsypać do potraw w kuchniach hitlerowskich **cjankali,** którego większą ilość udało się policji skonfiskować.

O wspólny front nad Bałtykiem

Helsingfors, 4. 4. (PAT). Organ fińskiej partji postępowej „Helsingin Sanomat" omawia sprawę znanej inicjatywy posła szwedzkiego Lindhagena, dotyczącej **ścisłej współpracy państw skandynawskich, bałtyckich oraz Polski i Rumunji,** konkludując: „Inicjatywa ta i z naszego punktu widzenia zasługuje na uwagę i uznanie. Wobec dążenia **mocarstw** do współpracy poza Ligą Narodów, **państwa mniejsze tem bardziej zainteresowane są w stworzeniu wspólnego frontu obrony swoich interesów gospodarczych i kulturalnych.** Rozwój kwestji tej należy śledzić jak najuważniej.

Anglja nie zrywa stosunków z Rosją

Londyn, 4. 4. (PAT). Agencja Reutera dowiaduje się z miarodajnych źródeł, że **wiadomość, iż przedstawiciele Wielkiej Brytanji w Moskwie przygotowują się do wyjazdu — jest nieprawdziwa.**

Neurath nie ustępuje

ze stanowiska ministra spraw zagranicznych Rzeszy

Berlin, 4. 4. (PAT). W związku z mianowaniem posła **Rosenberga, szefem wydziału spraw zagranicznych partji narodowo-socjalistycznej,** biuro Reutera donosi o rzekomym zamiarze **ustąpienia ze stanowiska dotychczasowego ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Neuratha,** który nową placówkę partji hitlerowskiej uważa za pierwszy krok do opanowania urzędu spraw zagr. przez narodowych socjalistów. Ze strony urzędowej — jak wyjaśnia biuro Conti — oświadczają, że minister Neurath ani nie zgłosił, ani też nie ma zamiaru zgłosić dymisji.

Sejm bawarski został rozwiązany

Berlin, 4. 4. (PAT). Sejm bawarski został rozwiązany. Nowy sejm powołany na podstawie klucza partyjnego, odpowiadającego wynikom ostatnich wyborów do Reichstagu z okręgu bawarskiego przedstawia się następująco: Hitlerowcy otrzymali 48 mandatów (dotychczas 43), bawarska partja ludowa 30 (45), socjal-demokraci 18 (20), niemieckonarodowi 5 (3), związek chłopski 3 (9). Wobec nie dopuszczenia komunistów, nowy sejm bawarski liczyć będzie 104 posłów 128 w sejmie rozwiązanym.

Sojusz z Rapallo przestaje istnieć...

Prasa sowiecka nawołuje do nawiązania ściślejszych stosunków gospodarczych z Polską

Moskwa, 4. 4. (PAT). Prasa sowiecka ogłosiła wczoraj szereg artykułów **skierowanych przeciwko Niemcom.** Wywołały one w moskiewskich kołach zagranicznych wrażenie **doniosłej sensacji politycznej.** W kołach dyplomatycznych i dziennikarskich oczekiwane jest w najbliższych dniach zer**wanie niemiecko-sowieckiego traktatu handlowego,** zaś w razie kontynuowania antysowieckich posunięć przez rząd Hitlera mogłoby dojść do **wypowiedzenia umowy z Rapallo i traktatu berlińskiego.** Wedle pogłosek, sowieckie koła polityczne już dziś maią uważać wszystkie umowy pomiędzy ZSRR., a Niemcami za faktycznie zerwane ze strony niemieckiej.

Moskwa, 4. 4. (PAT). Represje antyniemieckie, zarządzone ze strony sowieckiej obejmują przedewszystkiem dziedzinę gospodarczą. Świadczy o tem dobitnie artykuł wstępny w organie przemysłu „Za Industrializacju" w którym czytamy:

„Ostatnie prowokacje niemieckie wobec sowieckich instytucyj handlowych wywołały najwyższe oburzenie w sowieckich kołach gospodarczych. Nawet jeżeli powyższe wypadki świadczą o nieustabilizowanej polityce, o ile odrzucić karkołomne kombinacje panów, mogących spekulować **na roli żandarmów Europy,** to już sam fakt **„nie ustabilizowania" zupełnie wystarcza,** by ZMIENIĆ PERSPEKTYWY SOWIECKO-NIEMIECKICH STOSUNKÓW GOSPODARCZYCH, bowiem ZSRR wybiera takich kontrahentów, którzy mają maksymalne gwarancje trwałych i spokojnych interesów. **Obecnie wobec wypadków niemieckich należy zmienić front, biorąc pod uwagę możliwości rozwojowe importu z Francji, Szwecji, Czechosłowacji, Polski i Stanów Zjedn."**

Pismo **zarzuca** wreszcie **inżynierom sowieckim, że „zanadto przyzwyczaili się do maszyn niemieckich".** Jak wiadomo, dziś obstalunki sowieckie już zostały przerzucone do Francji. Mianowicie huty lotaryńskie otrzymały 10 dni temu zamówienie na 18.000 ton stali wysoko gatunkowej.

Zamówienia sowieckie na Górnym Śląsku

(o) **Warszawa, 4. 4. (tel. wł.)** Dowiadujemy się, **że toczą się rokowania między przemysłem ciężkim górnośląskim a sowieckiem przedstawicielstwem handlowem** o dalsze zamówienia **dla Rosji** z dostawą do połowy czerwca. Sfinalizowanie rokowań **nastąpi** w ciągu bieżącego tygodnia.

Nic o Polsce bez Polski

Zagraniczne i krajowe odgłosy deklaracji ministra Becka

Nazajutrz po wizycie Mac Donalda w Rzymie i ujawnieniu propozycji Mussoliniego, aby stworzyć **„dyrektorjat czterech mocarstw“ (Włoch, Anglji, Niemiec i Francji)**, któryby bezapelacyjnie przesądzał o losach Europy — podały pisma nasze wiadomość, **że minister Beck przyjął kolejno: ambasadora Francji, ambasadora Anglji i posłów Małej Ententy, akredytowanych u rządu polskiego.**

Obecnie zostaje opublikowana treść deklaracji, jaką nasz kierownik polityki zagranicznej, minister Beck, przedstawił ambasadorowi angielskiemu, min. Erskine.

Oświadczenie min. Becka jest krótkie, ale zupełnie jasne i niedwuznaczne. Nasz sternik polityki zagranicznej **nie wdał się w żadne dyplomatyczne rozmowy**, ale lapidarnie i szczerze wypowiedział, **co rząd polski myśli o pomyśle Mussoliniego.** Deklaracja min. Becka streszczą się w dwóch punktach. Po pierwsze: **„Rząd polski uważa ten projekt za sprzeczny z duchem i treścią paktu Ligi Narodów“; po wtóre „Polska nie będzie się uważać za związaną przez jakiekolwiek rezolucje, pochodzące od grupy mocarstw, utworzonej na podstawie propozycji rzymskiej“.**

Mamy zatem sytuację zupełnie jasną. Bezpośrednio po spotkaniu w Rzymie Mussoliniego z Mac Donaldem — podkreślamy: **bezpośrednio po tem spotkaniu** — rząd polski mocnem swem oświadczeniem nie pozostawił dyplomacji europejskiej żadnej wątpliwości co do swej oceny planu „dyktatury“ czy „dyrektorjatu“ czterech mocarstw. **To oświadczenie min. Becka pomieszało szyki inicjatorów dyktatury „czterech“.** Nie ulega też wątpliwości, że pod wpływem tej deklaracji polskiej gabinet angielski **zdezawuował Mac Donalda, kazał mu stawić się z powrotem** w Londynie i wycofać dyskretnie z maklerstwa między dwoma partnerami wojującego nacjonalizmu (Hitlerem i Mussolinim), a rządzoną przez lewicową większość radykalną Francją.

Dziś już możemy z całym spokojem stwierdzić, że atak, mający w pierwszej chwili bardzo groźne pozory, został przez stanowczą a spokojną kontrakcję naszego rządu powstrzymany. Następstwa tej kontrakcji nie dały długo na siebie czekać. **Mussolini dziś, już dementuje telegraficznie wiadomości, jakoby „propozycje włoskie dotyczyły terytorjalnych zmian w Europie.“ Hitler, zorjentowawszy się w beznadziejności haseł aneksjonistycznych i przekonawszy się, że plan „dyktatury czterech“ jest niewykonalny, zwinął w swej agitacji „front zewnętrzny“ a skierował uwagę niemieckiego społeczeństwa na „front wewnętrzny“, na walkę z Żydami. Wreszcie Mac Donald, ta tragiczna wręcz figura w obecnej konstelacji europejskiej, b. leader socjalistycz**nej „Partji Pracy“, który się podjął roli wyciągania z ognia kasztanów „rewizji granic“ — znalazł się w nie pierwszym i zapewne nie ostatnim, politycznym impasie....

Oczywiście, ten pozytywny efekt, jaki osiągnęliśmy, **nie może uśpić naszej czujności.** Nie ulega wątpliwości, że agresywność niemieckiej polityki rewizjonistycznej, chwilowo zaznawszy przeszkody, nie została jednak złamana. Niema też powodu do przypuszczenia, **że poplecznictwo, jakiego Mussolini udziela tym państwom**, które zmierzają do obalenia traktatów pokojowych, ustanie i przy najbliższej okazji nie zachęci do nowych prób. Dlatego też i nadal **rola Polski wśród tych państw europejskich, które są narażone na zakusy „rewizjonistów“, musi pozostać czynną, a nawet przodującą.** Uznają to zresztą coraz bardziej te państwa. Zarówno Mała Ententa jak i państwa baltyckie uświadamiają sobie już teraz w całej pełni, **że grupując się dokoła Polski, najwłaściwiej bronią swych własnych interesów.**

Dzieje ostatnich dwóch tygodni przyniosły — **jeśli chodzi o nasze wewnętrzne doświadczenia** — znów te same szkodliwe widowisko, którego od szeregu lat jesteśmy świadkami. Mamy w kraju **znachorów politycznych lub też typowych „Besserwisserów“, którzy usilnie szukają dziury w całem.** Jeśli „działają“ w zakresie naszej polityki wewnętrznej — mniejsza o to. **Ale jeśli plątają się wśród trybów naszego aparatu polityki zagranicznej, jeśli tu chcą „uczyć“, „prostować“ — to już o wiele gorzej...** Nietylko bowiem fałszywie informują społeczeństwo i budzą alarmistyczne nastroje — ale częstokroć mogą istotnie **krzyżować plany i prace,** dawać propagandzie zagranicznej żer do fałszywych osądów naszej postawy i naszych zamierzeń. Również i ostatnio nie skąpili ci ludzie **„rad“ i „ostrzeżeń“**, również i ostatnio stawali na koturnach patosu i wykrzykiwali: **biada, potrzykroć biada! Mac Donald rozdaje ziemie polskie, Mussolini akceptuje rewizjonistyczne plany Hitlera, a Polska nic!**

Znowu okazało się, jak niczem nieuzasadnione, **ale wprost szkodliwe były te wszystkie kąśliwości i podejrzliwości**, te pospiesznie wyciągane wnioski i te oszczercze twierdzenia o passywizm, z jakiemi prawicowi **„spece“, a w istocie zawiedzeni w swych ambicjach wieczni kandydaci na ministrów spraw zagranicznych występowali.**

Wszystkie te kruczki dialektyczne i cała ta talmudyczna sofistyka, która u nas stale **usiłuje zmącić obraz konsekwentnych działań rządu w sprawach zagranicznych — jest szkodnictwem,** zasługującem na tem silniejsze potępienie, że dotyczy spraw, które z natury **rzeczy muszą** być **niejednokrotnie osłonięte przed wścibstwem niepowołanych i w których przeważnie niewolno odsłaniać przedwcześnie kart.**

Nasz rząd czujnie obserwuje wszelkie zamysły rewizjonistyczno - zbrojeniowe na terenie polityki międzynarodowej i **potrafi w potrzebie energicznie bronić naszych interesów.**

Znowu gada za Niemcami

Wystep Lloyd George'a

„Boersen Kurrier“ ogłasza artykuł **Lloyd George'a,** omawiający znaczenie planu Mussoliniego dla przyszłego rozwoju polityki europejskiej. Lloyd George uważa, że **hegemonja Francji w Europie należy do przeszłości.** Polityka Poincare i Tardieu ma się ku końcowi. **Celem Hitlera jest uzbrojenie Niemiec i rewizja granic wschodnich.** Gdyby doszło do konfliktu zbrojnego w Europie — pisze Lloyd George — **Anglja nie stanie po stronie Francji przeciwko Niemcom ani w wojnie prewencyjnej, ani w obronie sprzymierzeńców Francji we wschodniej Europie.** Francja rozumie niebezpieczeństwo, zagrażające jej ze strony paktu Mussoliniego i dlatego nie należy oczekiwać jego poparcia w Paryżu.

Zdecydowana odprawa

Na skutek żądań Polonji nowojorskiej oraz presji odpowiednich czynników, propagandowy **komunistyczny antypolski film „The Polish Terror“ zdjęty został z afisza.** Jak donosi polska prasa chicagowska, Konsul Generalny RP poczynił również kroki celem zapobieżenia wystawieniu tego filmu w Chicago.

Pełnomocnictwa na cztery lata

Projekt ustawy Senatu gdańskiego

Gdańsk staje się widownią zaciekłej walki politycznej. Z jednej strony gdańscy hitlerowcy wypowiedzieli otwartą wojnę tym wszystkim czynnikom, które nie chcą im oddać niepodzielnej władzy w Wolnem Mieście, z drugiej akcji hitlerowskiej przeciwstawia się prezydent senatu gdańskiego, p. Ziehm. **Walka ta przenosi się obecnie do Sejmu Gdańskiego.**

Oto Senat gdański przedłożył Sejmowi dosłowny tekst nowej ustawy o nadzwyczajnych **pełnomocnictwach dla siebie na cztery lata.** W nadchodzący piątek Volkstag na specjalnem posiedzeniu zajmie się temi pełnomocnictwami. Gdyby nawet za tym projektem opowiedziało się dwie trzecie posłów, to jednak ostatecznie o pełnomocnictwach zadecyduje **Rada Ligi Narodów;** bo projekt ten bowiem nie pokrywa się z obecnemi przepisami Konstytucji. Ponieważ Senat zamierza odsunąć zarówno socjalistów, jak i hitlerowców od wpływów na rząd, jak również i parlament, któremu pozostawia zaledwie małą, ścieśnioną swobodę ustawodawczą, przeto niewiadomo, jakie wobec żądanych pełnomocnictw zajmą stanowisko partje Volkstagu. Niewiadomo, też czy Senat gdański uzyska na forum międzynarodowem odpowiednie poparcie.

Senat w związku z tym projektem ogłosił deklarację, w której, donosząc o rozbiciu rokowań z hitlerowcami, stwierdza, że nie wchodzi w rachubę Senat lewicowy lub z cichym poparciem socjalistów, a innego utworzyć nie można; Senat zatem chciałby rządzić na podstawie **pełnomocnictw niezależnie od Volkstagu i stronnictw.** Volkstag powinien zrezygnować z ważnych praw własnych **na korzyść Senatu,** który nawet może uchwalać ustawy i rozporządzenia zmieniające konstytucyjne przepisy W. Miasta. W uzasadnieniu Senat twierdzi, że doniosłe spory z Polską mają być załatwione a polityczna sytuacja we Wschodniej Europie **wzbrania niemcom, aby kłócili się pomiędzy sobą.** Z tego też powodu nie odbędą się wybory w przyszłym roku. Senat podkreśla w zakończeniu, że nie zamierza przeciwstawić się prądom idącym z Niemiec, lecz występować będzie przeciwko terorowi i gwałtom partyjnym.

Aby nie było nieporozumień...

W jednym z ostatnich numerów „Gazety Polskiej“ czytamy:

„W latach 1929 i1930 trwało w Polsce przez szereg miesięcy nieporozumienie. Nieporozumienie wywodzące się z fałszywej oceny stosunku sił działających w kraju. Uporczywa agitacja ówczesnego Centrolewu, któremu sekundowała endecja, rozwinęła się, korzystając z długotrwałej pobłażliwości obozu rządzącego, do granic anarchji. Agitacja ta zasuggerowała jej autorów do tego stopnia, że wszelkie przestrogi traktowali jako objaw słabości nie zaś n i e c h ę c i d o w y k a z y w a n i a s i ł y.

Doprowadziła pozatem do szkodliwych wątpliwości czy istotnie stosunki w Rzplitej są ustabilizowane i odpowiadają realnemu układowi sił. Nieporozumienie to musiało być rozstrzygnięte w interesie Państwa: to też jesień 1930 roku przyniosła niedwuznaczne stwierdzenie, gdzie leży siła, gdzie zaś pyskata słabizna.

Niechętnie powracamy do tych wspomnień, bywają momenty w życiu Państwa momenty wprawdzie konieczne i w skutkach swych pozytywne, które jednak nikomu satysfakcji nie sprawiają. Tak się ma rzecz z wszelkiemi w e w n ę t r z n e m i próbami sił. Nikt posiadający obok siły rozsądek, nie kwapi się do jej wykazywania i nie wstydzi się powielekroć przestrzegać zakłamaną słabość. To też z całym spokojem zaznaczamy, w odpowiedzi panom endekom, którzy w słowach naszych z przed kilku dni, w związku z rozwiązaniem OWP., dopatrują się „groźby“: nia groźba to — ale p r z e s t r o g a. Panowie ci, którzy w roku 1930 odgrywali role sekundantów, dziś — jakgdyby przez ostatnie lat trzy wszystko zapomnieli i niczego się nie nauczyli — wychodzą na udeptaną ziemię, minjaturowemi mieczyki potrząsając i okrutnie waleczne pokrzykując słowa.

Nie chcielibyśmy nowego nieporozumienia, nie chcielibyśmy aby powściągliwość w działaniach Rządu wywołała błędne mniemanie, iż Rząd ten nie czuje się na siłach, aby takowe tumulty poskromić.

Panowie endecy wraz ze swoim Obwiepolem nie są — wbrew swemu mniemaniu — tym przeciwnikiem, walką z którym zajmować by się chciał Rząd i obóz rządowy. Stoi na placu n i e p r z y j a c i e l z n a c z n i e ***g r o ź n i e j s z y:*** *jest nim rzeczywistość dnia, jest nim ciężkie położenie gospodarcze, jest bezrobocie,* ***głód i bezdomność ludzka; są wreszcie machi****nacje zewnętrzne, z któremi prowadzona być musi c o d z i e n n a, ż m u d n a w a l k a, w y m a g a j ą c a p e ł n e g o s k u p i e n i a s i ł i u w a g i.*

Oto jest p r z e c i w n i k r z e c z y w i s t y, oto jest walka, za którą odpowiedzialność przed historją wziął na siebie obóz rządzący. Jednak ta właśnie odpowiedzialność nie pozwala na tolerowanie takich dywersji, które mogą siłę Rządu i skupienie społeczeństwa dla walki z nieprzyjacielem prawdziwym związać i rozproszyć niepotrzebnie.

Panowie endecy zapominają, jak się zdaje, z kim mają do czynienia i zapominają co reprezentują sami. Zdaje im się, być może, że ilekroć swoje dywersyjne harce osłonią taką czy inną interpelacją, w której ich adwokaci przedstawią działania własne jako niewinne igraszki łagodnych baranków, zaś działanie władzy państwowej jako straszliwy crimen i perwersyjny sadyzm — wygrali sprawę. Rzecz prosta, że na każdy interpelacyjny elaborat adwokatów z klubu Narodowego Rząd mógłby odpowiedzieć takim samym elaboratem adwokatów z biur ministerjalnych. Nie o to jednak chodzi. My, ludzie prości, w djalektyce nie uczeni, powiadamy: nie przebierajcie, panowie, miary; nie pętajcie nam się natrętnie pod nogami w chwilach gdy Rzplita ciężką toczy walkę, bo nie dla pustej satysfakcji, ale z obowiązku unieszkodliwienia dywersji oberwiecie tęgiego szturchańca. Próżno po tem będziecie piszczeć żałośnie. — Każdy rozsądny człowiek wam powie: a pocóżeś się, jeden z drugim, pchał?

Szanowna opozycja oddawna już ogłosiła nas, wszem wobec, za srogich dyktatorów i gwałtowników; ale widocznie sama w to nie wierzy — przeciwnie, nadto liczy na naszą słodycz charakteru. Jak dotychczas słusznie. Bo wyobraźmy sobie tylko, coby zrobiono w Italji, czy choćby w Niemczech dzisiejszych, gdyby jakakolwiek grupa opozycyjna pozwoliła sobie na takie praktyki w stosunku do władzy państwowej, jak choćby ostatnie w pow. Żywieckim narodowo-patrjotyczne strzały do starosty, reagującego na dziejący się w jego oczach gwałt publiczny; lub na stawianie czynnego oporu władzom bezpieczeństwa publicznego, jak to od długiego szeregu miesięcy uprawia z reguły O. W. P. Jakaż „dyktatorska“ organizacja państwowa znosiłaby tak długo mafijnie rządzone ***stowarzyszenie o masowym zasięgu, oparte na*** *zasadach wojskowej dyscypliny, działające przeciw regularnej władzy państwowej?*

Oto jest nasza „interpelacja“ pod adresem zdrowego rozsądku pp. endeków. Nie czekamy na nią odpowiedzi ze strony ich adwokatów, ani djalektyków parlamentarnych. Proponujemy natomiast chwilę namysłu i rozwagi. Aby zaś nie było nieporozumień“.

Zagranica o Polsce

„Nouvelle Revue de Hongrie“ zamieszcza artykuł Nellera pt. **„Początki wyzwolenia Polski“,** w którym autor przeciwstawia się poglądowi jakoby Polska zawdzięczała swe wyzwolenie jedynie zwycięskim w wojnie światowej mocarstwom i podkreśla, **że Polacy odzyskali swą wolność, dzięki wytrwałości, poświęceniu, patrjotyzmowi i wierze w zwycięstwo.** Autor opisuje następnie przebieg walki o wyzwolenie Polski, **brutalne metody** zaborców, poczem **przedstawia dzisiejsze położenie wewnętrzno-polityczne i społeczne Polski, podkreślając dominującą rolę Marszałka Piłsudskiego.**

Nie chcą się rozstać z Żydami

W Duesseldorfie prezydjum policji **wydało** zarządzenie **utrudniające wyjazd zagranicę obywatelom niemieckim pochodzenia żydowskiego,** bez względu na to do jakiego należą wyznania. Wstrzymano wydawanie paszportów zagranicznych i zarządzono kontrolę nad temi, które wydano. Żydom obywatelom niemieckim, posiadającym paszporty zagraniczne, **nie pozwolono narazie wyjeżdżać z Rzeszy.**

Minister Spraw Wewnętrznych Rzeszy wydał rozporządzenie wprowadzające na obywateli Rzeszy Niemieckiej **przymus posiadania wiz przy wyjeździe z kraju.** Zarządzenie to wchodzi w życie z dniem 4 kwietnia r. b.

Zawsze ci sami

Czerwone barbarzyństwa swastyki

Znakomity pisarz angielski **G. K. Chesterton** omawia na łamach „New York Times" **upadek** liberalizmu w Niemczech. Między innemi Chesterton pisze: Wychowany zostałem **w** przekonaniu, że **Bismark na długo** przed **wojną światową przyznawał** się do **polityki krwi i żelaza**; że Prusy były uosobieniem militaryzmu na długo przed rokiem 1914; że żyjący jeszcze **cesarz niemiecki polecał żołnierzom swoim naśladować Hunnów**; że aneksja Alzacji i Lotaryngji była zbyt brutalna nawet dla Bismarka; że **zniszczenie Polski przez prusaków (które to zniszczenie chcieliby powtórzyć) było jedną z największych zbrodni popełnionych w czasach chrześcijańskich.** Jednem słowem, na długo przed wojną światową nauczyłem się, że Prusacy są niebezpieczni, dlatego, **że filozofja ich nie dopuszcza ani bojaźni Bożej, ani szacunku dla godności człowieka,** dlatego poprostu, że zawsze okazywali skłonności do działania tak, jak **teraz właśnie działają.**

„Rasowym" okazem filozofji i kultury pruskiej są bezwątpienia **hitlerowcy, ta „wiosna germańska" — primavera teutonica.** Dla badacza - socjologa metody stosowane przez hitleryzm będą bezwątpienia pasjonująco — interesującym przedmiotem studjów. Trzeba przyznać, że pomysły tego reżimu są tak ...żywiołowo brutalne, tak ...zakowsko kosmiczne, że trudno sklasyfikować ich mentalność wedle przyjętych dotąd norm ...europejskich. Jeszcze przed wielu miesiącami, gdy hitleryzm dopiero marzył o władzy, opisywaliśmy metody „Wiosny" germańskiej, podkreślając ich ...swoistość.

Białe myszy i czerwona woda

Warto je i obecnie przypomnieć. Pewnego razu „Młodzi z obozu Adolfa Hitlera" chcąc za wszelką cenę zbojkotować jakiś film, który im się nie podobał, wypuścili na salę... **białe myszy.** Efekt żywiołowy! Poprostu katastrofa, panika, wrzask, trzęsienie ziemi, stare panny z piskiem uciekające z widowni! Sukces stuprocentowy!

Inny koncept: krwawa woda. Taż sama „wiosna" teutońska zafarbowała wodę w wodociągach pewnego miasta na czerwono, dla zilustrowania terroru, który wobec nieprawomyślnych zostanie zastosowany po nastaniu Trzeciej Rzeszy, kiedy to „głowy zaczną się toczyć..."" Z każdego kranu w każdej pralni i każdej „Küche" płynie krew! Co za teror optyczno-psychologiczny i jaki ...nowy. Tak było dawniej w **czasie pochodu Trzeciej Rzeszy.**

Rzecz jasna, że dzisiaj metody te muszą być nadal prowadzone i to — podniesione do kwadratu, do sześcianu! Żadne zaprzeczenia oficjalne nie pomogą. Są pewniki i niewzruszone podstawy rachunku prawdopodobieństwa, któremi operuje w rozumowaniu normalny europejczyk! „Wiosna" teutońska, primavere germańska, wyzwolona z pęt — szaleje, **musi szaleć nadal z niepohamowaną brutalnością, choć skneblowana prasa nie podaje faktów;**

Stemple na twarzach i krwawy pieprz

Nikłe tylko i skąpe wiadomości przeciekają przez filtr swastyki; są one jednak wystarczające, aby stwierdzić, że **„żywiołowa oryginalność" metod stosujących białe myszy i krwawą wodę trwa.**

I tak np. komitety bojkotowe w Berlinie wydały nakaz, aby posterunki partyjne strzegące wejść do sklepów, wszystkim kupującym wyciskali na **twarzach stempel z napisem „My zdrajcy kupowaliśmy u żydów".**

To stemplowanie idzie wszakże znakomicie w parze z **białemi myszami i czerwoną wodą.** Rzucanie bomb łzawiących do sklepów także. Również poszukiwanie broni w ołtarzu katolickiego kościoła, rewizje u zakonników i zakonnic — również. Łamanie radja i biednych skrzypek w szkółce polskiej — taksamo!

„Daily Herald" donosi o pobiciu Neumanna z Królewca tak, że ciało nieszczęśliwego zostało zmienione w jedną ranę. **Obsypano go potem — pieprzem.** Zmarł po trzech dniach.

Ten pieprz — to także odpowiednik do **myszy i krwawej wody.**

Primavera teutonica — dostarcza bogatego materjału badaczom!

Hitlerowskie polowanie w Berlinie

Najazd na Dom Katolicki

Od czasu zatknięcia flagi hitlerowskiej nad Berlinem, wygląd miasta pod wieloma względami znacznie się zmienił. **Stało się to normalnem zjawiskiem, że całe długie ulice w ostatnich dniach zamknięte są kordonami policyjnemi, zwłaszcza w uboższych dzielnicach na północy i wschodzie miasta.** Odbywają się obławy na „wrogów Trzeciej Rzeszy", do których zalicza się wszystkich **niehitlerowców.**

Obława taka odbywa się w sposób następujący: Przybywa samochód z policjantami i policją pomocniczą: członkami S. A. i członkami Stahlhelmu, które to organizacje w Berlinie narazie jeszcze współpracują. W jednej chwili obsadza się wszystkie wejścia ulic, tworząc zamknięty w sobie **czworobok.** Nikt nie może wejść do zamkniętych ulic. Pomocnicze oddziały policyjne udają się **na dachy, które również są strzeżone, aby nikt nie mógł zbiec,** podczas gdy inni policjanci wkraczają do mieszkań.

W mieszkaniach odbywa się gruntowna **rewizja. Otwiera się szafy,** rozrzuca się pościel, **bieliznę wyrzuca się na podłogę, często rozpruwa się podszewki ubrań.** Znalezione papiery bada się na miejscu. Jeżeli coś budzi podejrzenie, policja odprowadza właściciela na Alexanderplatz. **Konfiskuje się wszelkie wielkie noże kuchenne, a biada temu, u którego znalezionoby broń palną.** Następnie wszyscy mieszkańcy mieszkania wędrują do więzienia śledczego.

Te obławy prowadzi się przedewszystkiem, aby wyłapać komunistów. Ale obławy dają się we znaki i wielu innym, o czem dowiadujemy się z jednego z ostatnich numerów **„Katholischer Kirchenblatt"** berlińskiej diecezji. W piśmie tem ogłoszono list **„Johannes-Bund",** stowarzyszenia dla szerzenia idei Chrystusa. Czasopismo to opisuje następująco taką obławę:

„W piątek wieczór o godzinie trzy kwadranse na dziewiątą odbywała się w naszym Johanneshaus w ulicy Eckerta rewizja osobista. Rewizji dokonywali **urzędnik kryminalny(!),** kilku członków S. A. i urzędnik policyjny. Podczas rewizji w domu odprowadzono na policję siedem osób. Podczas rewizji w Johannesheim **jeden z członków S. A. wypędził z kaplicy siostry, które tam się modliły. Następnie przeprowadzano rewizję w hospicjum dla księży i laików.** Przy tem jeden z urzędników dokonywujących rewizji **uderzył jednego z braci zakonnych, który domagał się wylegitymowania się jednego z przybyłych, który** nie posiadał opaski na ramieniu. Temu **bratu zakonnemu grożono również rozstrzelaniem.** Komendant oddziału dokonywującego rewizji w towarzystwie jednej siostry zakonnej i zarządcy domu z rewolwerem w ręku przechodził przez hospicjum. W biurze domu szukano za bronią i gruntownie zrewidowano dwa piętra naszego domu. **Szafy, które nie mogły być w tej chwili otwarte zostały rozbite.**

Jeden z rewidujących wkroczył do sali, gdzie odbywał się **kurs katolickiej szkoły ludowej.** Na sali było 30 osób, **a wszyscy panowie i wszystkie panie wezwane były do podniesienia rąk.** I tu poszukiwano broni. Ponieważ obecni protestowali przeciwko tego rodzaju postępowaniu, **szturmowiec wystrzelił dwukrotnie w sali.**

Nie ulega wątpliwości, że nie inaczej przedstawiają się te obławy w dzielnicach robotniczych miasta.

Bojówki hitlerowskie torturują

ludność polską na Powiślu

Na Powiślu w pow. sztumskim teror wobec ludności przybiera formy zorganizowanej i systematycznie przeprowadzonej nagonki.

Lokal Związku Polaków cieszy się prawie **codzienną gościną hitlerowców** wespół z policją, przeprowadzających rewizje i dochodzenia, działacze polscy Związku Polaków — **Literski i Boenigk — pozbawieni paszportów (!),** zmuszeni są do codziennego zgłaszania się u władz policyjnych, u podejrzanych — naskutek fałszywych denuncjacyj niemieckich — działaczy polskich **(Szymański, ks. prob. Sochaczewski)** przeprowadza się nader skrupulatne rewizje i aresztowania.

Józef Kalinowski z Nowej Wsi został pobity przez hitlerowców **za posyłanie dzieci do szkoły polskiej.**

Obywatel polski **Wachner,** kierownik i współwłaściciel firmy Wachner & Co. w Elblągu, został **pobity w bezprzykładny sposób** przez jedną z miejscowych bojówek hitlerowskich w lokalu hitlerowców kijami, pałkami gumowemi, rózgami ze stali wśród okrzyków: „Polska świnia", „Tomasz za korytarz" itd. **Zemdlałego ocucono kubłem zimnej wody, poczem bito go w dalszym ciągu.** Masakra ta — świadczy o tem świadectwo lekarskie — **trwała ok. 3 godz.,** poczem po krótkiem przesłuchaniu na policji — nastąpiło zwolnienie Wachnera z aresztu.

Z terenu walk japońsko-chińskich



Walki japońsko-chińskie w prowincji Dżehol wywołują w całej prasie japońskiej ogromne zainteresowanie. To też na terenie walk uwija się mnóstwo japońskich korespondentów prasowych i fotograficznych. Na zdjęciu naszem widzimy fotografa japońskiej urzędowej agencji prasowej Shimbun-Rengo Sha udającego się w towarzystwie 2-ch żołnierzy na teren walk.

Zmiany statutu Banku Polskiego

Ogłoszenie ustawy

W Dzienniku Ustaw z dnia 31 marca **r. b.** ukazała się ustawa, dotycząca zatwierdzenia zmian statutu Banku Polskiego. Z treści należy wymienić następujące zmiany artykułów statutu Banku Polskiego: począwszy od 1 kwietnia 1934 roku, Bank Polski wydawać będzie bezpłatnie, wzamian za akcje pierwotnego wzoru, **akcje nowego wzoru,** opatrzone numerami porządkowemi, pieczęcią Banku i podpisami prezesa i naczelnego dyrektora. Akcje imienne nowego wzoru mogą być wydawane jedynie w odcinkach zbiorowych nie **niższych od 25 akcyj.** Akcje na okaziciela nowego wzoru będą wydawane w odcinkach po jednej akcji lub, na podstawie uchwały rady Banku, w odcinkach zbiorowych. Przeniesienie akcji imiennej następuje na mocy sesji. Akcjonarjusz otrzyma oddzielny dowód, stwierdzający, że na zasadzie zgody prezesa Banku został zapisany do księgi akcjonarjuszów. Dowód ten nie może być cedowany i winien być zwrócony Bankowi z chwilą sprzedania akcji. Właściciel utraconej akcji imiennej może wystąpić do Banku z pisemnym wnioskiem o jej unieważnienie i wydanie mu nowej.

Jeżeli w ciągu terminu trzechmiesięcznego od daty ogłoszenia o utracie akcji nikt się nie zgłosi z akcją, ani nie wniesie sprzeciwu, wówczas Bank ogłosi w Monitorze Polski o unieważnieniu akcji i wyda wnioskodawcy nową akcję imienną wraz z talonem i niepłatnemi kuponami, opatrzoną tym samym numerem i wzmianką, że została wydana wzamian unieważnionej. Fałszowanie biletów Banku podlega karom, przewidzianym w kodeksie karnym z 1932 roku.

Ponadto ustawa omawia artykuły statutu Banku, dotyczące obiegu biletów bankowych, ich pokrycia oraz artykuły, dotyczące działania Banku, poza czynnościami emisyjnemi.

Szubienice w Rzeszy

Ustawa o **karze śmierci przez powieszenie,** wydana przez rząd Rzeszy dnia 29 marca, przewiduje karę śmierci za przestępstwa przewidziane w dekrecie Prezydenta Rzeszy o ochronie narodu i państwa, popełnione pomiędzy 31 stycznia a 28 lutego, oraz dla szeregu przestępstw popełnionych później.

Na podstawie nowego rozporządzenia rząd **Rzeszy może zażądać, by każdy wyrok śmierci był wykonany przez powieszenie.**

Śladem Wilhelma

Artysta-malarz nadworny, Artur Fischer, były *dostawca portretów Wilhelma II* dla muzeów i instytucyj rządowych, wykończył olbrzymich rozmiarów portret *Adolfa Hitlera*, jako zbawcy Niemiec, na tle Bramy Brandenburskiej w Berlinie. Napis na tym „narodowym" obrazie brzmi: „5 marca 1933 r." Należało się tego spodziewać. Sztuka i rzemiosło podadzą sobie dłoń w Niemczech i, jak za rządów Wilhelma II: podobizna „wodza" zdobić będzie *knajpy, biura pocztowe, spodki, filiżanki, kufle, pudełka do cygar* i t. d.

Drugi hymn narodowy

Berliński organ hitlerowców, „Angriff", podaje, iż od 1 kwietnia r. b. wszystkie niemieckie stacje radjoiskrowe będą rozpoczynały audycje wieczorne od odegrania hymnu hitlerowskiego kompozycji Horst-Wessela. Hymn ten będzie odegrany przed hymnem „Deutschland ueber alles".

Miłość a tanki

Sensacyjny proces szpiegoski w Anglji

Dramatyczna rozprawa o szpiegostwo w Anglji dobiega powoli końca. Porucznik Baillie-Stewart w krzyżowym ogniu pytań kategorycznie zaprzeczył zarzucanym mu przez akt oskarżenia faktom iż wydał swej przyjaciółce *niemieckiej,* Marji Luizie informacje o *tankach artylerji angielskiej.*

W ciągu 6 i pół godzinnego przesłuchiwania porucznik Stewart przedstawił historję swego pierwszego spotkania z tajemniczą Marją Luizą najpierw w Berlinie, a potem w Holandji. Stewart twierdzi, iż w czasie pobytu w Berlinie poznał przygodnie 36 letniego Obsta, o którym jednak nie miał wyobrażenia że stoi *na usługach wywiadu niemieckiego.* Obst zapoznał go w pewnym lokalu nocnym *z urodziwą Marją Luizą,* która od pierwszej chwili znajomości nie chciała zdradzić swego nazwiska, intrygując tem żywo młodego oficera angielskiego.

Porucznik Stewart zeznaje, iż następne spotkanie z Marją Luizą, które, jak wiadomo, nastąpiło w Holandji, doszło do skutku w ten sposób, iż porucznik samowolnie wydalił się z koszar w Aldershof na „weekend". W ciągu nocy przeprawił się przez kanał angielski nazajutrz rankiem stawił się na umówioną listownie randkę przed dworcem w Hadze, gdzie oczekiwała już nań specjalnie przybyła z Berlina Marja Luiza.

Tajemnicza agentka wręczyła młodemu oficerowi na „wydatki" *banknot pięciofuntowy.*

W tem miejscu przewodniczący rozprawy, zwracając się do oskarżonego porucznika, zapytuje:

— Czy pan wie, co to znaczy utrzymywać kobietę?

— Wiem — pada odpowiedź.

— A czy pan wie, co to znaczy, gdy kobieta utrzymuje mężczyznę?

Porucznik Stewart z zażenowaniem odpowiada:

— Rozumiem i zdaję sobie sprawę z mego lekkomyślnego postępowania. Na swą obronę mam tylko to do powiedzenia, że tajemnicza Marja Luiza, której nazwiska nie zdołałem nigdy ustalić, ofiarowywała mi pewne sumy pieniężne na nasze wspólne wydatki podróżnicze w tak naturalny sposób, w tak „koleżeński", że zdołała mnie przekonać, iż nie powinienem się krępować.

Porucznik Stewart kategorycznie zaprzecza, by kiedykolwiek pożyczał jakieś pieniądze Marji Luizie i oświadcza, że nie rozumie o co chodziło tajemniczej agentce.

Prokurator: — To jasne. Zaplaciła panu za informacje wojskowe, które pan skolekcjonował i zakomunikował za pośrednictwem Obsta — Marji Luizie.

W czasie śledztwa wyszło dalej na jaw, że podczas pierwszej swej wycieczki do Berlina porucznik Stewart *informował się, czy może wstąpić na ochotnika do armji niemieckiej!* — Wywiad angielski który od pewnego czasu roztaczał z oddali opiekę nad młodym oficerem angielskim, doszedł do przekonania, że Baillie Stewart zamierza zdradzić tajemnice wojskowe *angielskie na rzecz Niemiec i przejść następnie do armji niemieckiej,* po poślubieniu przystojnej agentki wywiadu niemieckiego. Niewątpliwie bowiem podłożem całej tej sensacyjnej afery szpiegowskiej jest miłość.

Rozprawa por. Baillie jest już właściwie zakończona i wyrok spodziewany jest w ciągu najbliższych dni.

Wiosna w Japonji



Na zdjęciu naszem widzimy fragment parku w Tokio, do którego budząca się wiosna zwabia codziennie tysiące dzieci.

W drodze na Everest

„Times" przynosi depeszę majora Fellores, kierownika wyprawy na Mount Everest, datowaną w Karachi (Indje) o treści następującej: Karachi, w marcu. Od tygodnia jesteśmy w Karachi. Członkowie ekspedycji odpoczęli, korzystając z będących na ukończeniu przygotowań. 9paraty przybyły szczęśliwie na parowcu Dalgoma. Z portu przetransportowaliśmy je do położonego o 20 kilometrów lotniska w Drigh Road. Tam mechanicy sprawdzają aż do ostatniej chwili funkcjonowanie motorów.

Przed przedsięwzięciem lotów próbnych lord Chydesdale i porucznik pilot Mac Intyre, zarówno jak i obserwator pułkownik Blacker i operator filmowy Bonnet zapoznają się z przeróżnemi aparatami, które po raz pierwszy będą służyć w podobnej wyprawie.

Lot nastąpi w najbliższym czasie.

Znaczki pocztowe Watykanu

Państwo Watykańskie wypuszcza z początkiem kwietnia r. b. nowe znaczki pocztowe w 18-tu odmianach. Znaczki te wydane zostają dla upamiętnienia uroczystości Roku Świętego.

Angielscy oficerowie porwani przez piratów

Wszelkie usiłowania podjęte w celu odnalezienia chińskich korsarzy, którzy porwali z pokładu parowca „Nanczang" czterech angielskich oficerów, nie dały żadnego rezultatu. Władze przypuszczają, że korsarze sami dadzą znać o sobie żądaniem okupu. Z Port Artura przybył japoński kontrtorpedowiec na pomoc brytyjskiej kanonierce, która prowadzi poszukiwania.

Żywa biografja

Angielska wytwórnia „Columbia" wypuszcza obecnie całą serję t. zw. „żywych biografij". Są to życiorysy znanych osobistości sfilmowane i utrwalone. Pierwszym, który dostał się na ekran był Mussolini, który bardzo chętnie informował wytwórnię i pozował do zdjęć. Widz ma przed sobą całą biografję „il duce" od najmłodszych lat do epoki faszyzmu. Obok Mussoliniego widzimy królewską parę, młodą Italję etc.

Przestępczość na tle obyczajności

Wpływ kryzysu na przestępstwa

Kryzys wpływa na wzrost przestępczości. Trudno oczywiście o matematycznie ścisłe dane cyfrowe w tej mierze, ogólne wszakże obserwacje potwierdzają to zdanie.

Ze statystyki za ostatnie osiem lat wynika, że ilość wszystkich przestępstw natury obyczajowej z 10.281 spadła na 10.142, tj. o **1,3 proc.,** wówczas gdy ludność w tym okresie wzrosła przeszło o **12.0 proc.** Jest to pierwszy wniosek, do którego należy dojść na podstawie przytoczonych liczb. Kryzys na powyższą kategorję przestępstw nie wpłynął w kierunku wzrostu ich liczby.

Przechodząc do analizy poszczególnych kategoryj przestępstw, przekonamy się, że w ciągu ostatnich ośmiu lat wypadki handlu żywym towarem wzrosły z **29 do 36 tj. o 24.1 proc.,** przyczem na woj. centralne przypada 72.2 proc. ogólnej ilości, na wschodnie — 2.8 proc., na zachodnie — **13.9 proc.** i na południowe — **11.1 proc.**

Przestępstwa na tle seksualnem z 625 wzrosły do 1.237, tj. o **97.9 proc.,** w tem na woj. centralne przypada 58.9 proc, na wschodnie 8.2 proc, na zachodnie **10.1 proc.** i na południowe — 22.8 proc. **Bigamję** stwierdzono na początku okresu ośmioletniego w 76 wypadkach, u schyłku — w 142, tj. o 86.8 proc. więcej, w tem na woj. centralne przypada 56.3 proc., na wschodnie — 9.9 proc, na zachodnie również 9,9 proc. i na południowe **23.9 proc.**

Aby się zorjentować w rozroście przedstępczości w każdej dzielnicy, należy wziąć pod uwagę, że ludność woj. centralnych stanowi **41.9 proc.** zaludnienia całego państwa, woj. wschodnich — **17.4 proc.,** zachodnich **14.1 proc** i południowych — 26,6 procent W sumie zatem wynika, że najmniejszą przestępczość należy stwierdzić w woj. **wschodnich** (10.2 proc. wszystkich przestępstw wobec 17.4 proc. ludności), drugie miejsce zajmują woj. południowe (odpowiednio 21.3 i 26,6 proc.), **dalej** centralne (45.0 proc przestępstw i 41,9 **proc.** ludności), ostatnio zaś woj. zachodnie (23.5 i 14.1 proc).

WILLIAM J. LOCKE

„Dziki Amos"

(The coming of Amos)

64) Przedruk wzbroniony

Co więcej, został oczarowany jej tytułem, hołdami, jakie jej składało całe Cannes, oryginalną urodą i wdziękiem, a zwłaszcza famą o wspaniałych klejnotach, mających znajdować się w jej posiadaniu. Zaczął jej asystować i okazywać miłość, to romantyczną, to dziką. Nadja, wystraszona i jednocześnie oczarowana dała się podbić. Niedarmo miała w sobie przymieszkę tatarskiej krwi. Nadto od dzieciństwa żyła w zbytkach i skusiły ją legendarne bogactwa Garci. Miała dopiero dwadzieścia dwa lata i błąkała się po świecie jako wygnanka.

Ale postawiła za warunek arystokratyczną dymężczyzn, z którymi tańczyła i jeździła na spacery. Złe języki nie miały żadnego określonego zaczepienia. Nawet już kiedy się zaręczyli, nie chciała tego podać do wiadomości publicznej. Wzdragała się przed ogólną ciekawością, wywiadami, fotografjami w pismach etc. i ostatecznie przed mezaljansem. Między nią, dziedziczką tradycyj Romanowów i choćby nie wiem jak bogatym i pięknym obywatelem Ekwadoru, który nie mógł przedstawić żadnego drzewa genealogicznego, istniała przepaść.

Lepiej niech się nikt nie dowie! Wezmą ślub w Paryżu i ulotnią się odrazu do czarodziejskiego Ekwadoru.

Garcia, mądry znawca psychologii kobiecej zgadzał się na wszystko. Chodziło o niewielką rzecz, o parę miesięcy zwłoki. Łup z bezcennych klejnotów miał być tak wielki, że warto było zdobyć się na cierpliwość.

Zachowywał się wzorowo, był dyskretny, oddany, zakochany do szaleństwa. Nadja miała od czasu do czasu wyrzuty sumienia, że odmawia mu dumnej radości pochwalenia się przed światem, że ją zdobył. I sama chętnieby się nim pochwaliła. Gdyby był ją o to poprosił bardziej natarczywie, byłaby ustąpiła. Ale spryciarz był dziwnie delikatny.

Wszystko byłoby poszło tak, jak postanowiła, gdyby nie markiz della Fontana.

W Mirandzie odbyło się nadzwyczajne posiedzenie asów szulerskich, którzy zjechali się przypadkowo na Rywjerze. Stawki były wysokie. Najprzód grano w idjotyczny chemin de fer, potem w klasycznego bakarata. Markiz, będący widocznie przy pieniądzach, trzymał banque ouverte. Okrągłe liczmany z masy perłowej przedstawiały stawki tysiącfrankowe, podłużne — dziesięciotysięczne. O niższe nie grano.

Gra skończyła się o szóstej rano. Nadja, która była na operze, położyła się spać zaraz po powrocie do domu i dopiero nazajutrz dowiedziała się, jaką olbrzymią sumę wygrał Garcia od markiza.

Kiedy goście zaczęli się żegnać, gospodarz skinął na niego, aby został. Oprócz nich dwóch była jeszcze w salonie markiza. Garcia siedział za zielonym stolikiem, mając przed sobą górę perłowych liczmanów. Markiz blady, a właściwie szary jak popiół, szarpał nerwowo siwe wąsy. Markiza chuda i martwa, jak drewniany koń, bawiła się machinalnie perłami. Garcia, rozdzielając swoją górę na matematyczne bloki, rzekł:

— Tyle mi jest markiz winien.

Starzec skinął głową.

— Widzę. Nie miałem dziś szczęścia. Czy nie moglibyśmy jakoś tego załatwić?

Garcia zaprotestował południowym gestem.

— Ależ, drogi markizie...

— Czy mam panu zapłacić odrazu, czy z rana?

— Zwyczaj każe odrazu. Pański czek...

Markiz rozłożył ręce.

— Niestety!...

— Eh bien? — zawołał Garcia, wstając od stołu i wskazując na swoją wygraną. — A to?

— Uspokój się pan, drogi panie — rzekł markiz z arystokratyczną nonszalancją. — Mogę się przecież uciec do naszyjnika mojej żony.

Na znak męża zdjęła z szyi perły i położyła na stole. W jej drewnianej twarzy nie drgnął ani jeden muskuł.

— To jest beau geste dżentelmana ale skąd ja mogę wiedzieć, ile to jest warte? Napewno dużo więcej — Garcia uśmiechnął się — niż moja biedna wygrana.

— Przepraszam pana na chwilę — rzekł markiz, wychodząc z salonu i zostawiając żonę z gościem sam na sam. Zabawił kilka minut, lecz przez ten czas ci dwoje nie powiedzieli do siebie ani słowa. Wrócił z papierem w ręku.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rolnictwo pomorskie chce i będzie

współpracować z Rządem Marszałka Piłsudskiego

Zamach partyjny na jednolity front rolniczy na Pomorzu i przewrót w Pomorskiem Towarzystwie Rolniczem, odbił się głośnem echem wśród rolników pomorskich. Z wielu stron otrzymujemy ze sfer rolniczych dowody, że solidaryzują się one ze stanowiskiem przez nas zajętem w tej sprawie. Poniżej zamieszczamy zasadnicze wyjątki z artykułu, nadesłanego nam przez jednego z działaczy pomorskich na polu rolnictwa.

Zbiorowe życie rolnictwa na Pomorzu ulega obecnie silnym wstrząsom i przeobrażeniom. Z jednej strony obserwujemy pewne osłabienie tętna tego życia na skutek katastrofy materjalnej, jaką rolnictwo przechodzi. Nieposlednią tu rolę odgrywa też rozwiązanie władz Pomorskiej Izby Rolniczej celem ukonstytuowania jej w myśl nowego statutu. Z drugiej strony pod wpływem agitacji partyjnej mamy do czynienia z tendencjami odśrodkowemi w łonie organizacyj rolniczych.

Tego rodzaju nastroje ujawniły się na ostatniem Walem Zgromadzeniu Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego z dnia 23 u. m. Pozornie niby to nic ważnego na tem zebraniu nie zaszło. Ot, poprostu uchwalono dotychczasowemu zarządowi Towarzystwa wotum nieufości i w jego miejsce wybrano nowy zarząd. A jednak czujemy wszyscy, że pozory takie są mylne, że **uchwały tego zebrania silnie wstrząsnęły posadami Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego.**

Partyjny zarząd i narzędzia

Duży brak doświadczenia wykazali wodzowie opozycji nietylko przez to, że wbrew wymogom ciągłości pracy dokonali stoprocentowych zmian w zarządzie głównym Towarzystwa, lecz co ważniejsze, że wybrali ludzi, którzy dotąd **w hierarchji Towarzystwa ani w Centrali ani w powiatach żadnych wyższych stanowisk nie zajmowali.**

Wprawdzie ks. poseł Łosiński zaraz po dokonanych wyborach spostrzegł te fatalne braki i próbował je naprawić, jednak **próba ta wskutek odmowy proponowanych przezeń kandydatów spaliła na panewce.**

Proponowani kandydaci mieli jeszcze **czasy cel wypełnić! Jak już społeczeństwu wiadomo,** skład nowego Zarządu Towarzystwa zaproponowany przez ks. posła Łosińskiego i wybrany przez większość zebrania wykazuje **zupełnie jaskrawe oblicze partyjne i to jednostronne oblicze tej partji, która w stosunku do rządów pol... od roku 1926 uprawia zasadniczą opozycję.** Sądzimy, że nowy zarząd z pewnością nie uzyskałby większości, gdyby ktoś zwrócił delegatom uwagę na to jednostronne polityczne oblicze. Nie ulega bowiem dla nas żadnej wątpliwości, że olbrzymia większość społeczeństwa rolnicze go na Pomorzu z zasadniczą opozycją w stosunku do Rządu **nie ma nic wspólnego.** Coprawda od stołu prezydjalnego padła przestroga z ust p. Hulewicza, który odpierając zarzut, jakoby zarząd Towarzystwa uprawiał politykę, stwierdził, że nie można nazwać uprawianiem polityki **zgodną współpracę zarządu z Rządem Marszałka Piłsudskiego,** że końcecznem w interesie Towarzystwa jest zważyć przy wyborze nowego zarządu, **by ci nowi ludzie chcieli i umieli się dogadać z Rządem.** Lecz ta przestroga wobec roznamiętnienia politycznego przywódców opozycji przebrzmiała **bez echa. Refleksje przyszły po niewczasie. Nikt z proponowanych w ostatniej chwili przez ks. Łosińskiego apolitycznych osobistości nie przyjął wyboru,** orjentując się trafnie, **że robocie partyjnej miałby służyć jako parawan** wobec czynników rządowych, że nawet jako **prezes Towarzystwa byłby bezwolnem narzędziem w ręku fanatycznych politykomanów.**

Na szkodę rolnictwa i państwa

To wybitnie partyjne zabarwienie nowego zarządu Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego stanowi faktycznie załamanie dotychczasowej linji rozwoju tej **dotąd apartyjnej organizacji** i bezpośrednie niebezpieczeństwo już nietylko dla spoistości, **ale wprost dla dalszego istnienia Towarzystwa.** Jak wielką odpowiedzialność przyjęli na siebie członkowie nowego zarządu P. T. R., to zapewne uświadomią sobie w krótkim czasie po objęciu urzędowania.

Żyjemy **w czasach wyjątkowo trudnych,** trawieni od wewnątrz ciężką chorobą kryzysu i zagrożeni od zewnątrz rozpętanym przez hitleryzm **„furor teutoniensis".** W tych warunkach nie możemy sobie pozwolić na eksperymenty zgóry skazane na niepowodzenie. Wyraźnie zwłaszcza potępić musimy **działalność rozbijającą jednolity front rolniczy na Pomorzu** przez wprowadzenie doń **tendencyj partyjnych.** Jest obowiązkiem każdego myślącego patrjoty zwalczać taką akcję jako nietylko **antyrządową,** lecz w skutkach na zewnątrz także wybitnie **antypaństwową.**

Zdecydowany głos rolnictwa

Należy żywić nadzieję, że nowy zarząd P. T. R. wnet zorjentuje się w położeniu i bez hołdowania niezdrowym ambicjom, sam zdecyduje się złożyć swe mandaty, nie czekając **surowego sądu** zdrowego ogółu rolnictwa pomorskiego i szerokiej opinji publicznej.

W żadnym wypadku nie można było zarzucić b. zarządowi z p. J. Donimirskim na czele uprawiania polityki partyjnej w łonie Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego. Na podstawie ostatnich wydarzeń stwierdzić można, że idea konieczności ścisłej współpracy z Rządem za mało infiltrowaną była przez władze Towarzystwa w głąb organizacji, skoro możliwem się stało, co się stało. Elementy zasadniczo sprzeciwiające się tej konieczności należało raczej **postawić poza nawias organizacji.**

W najżywotniejszym interesie państwowości polskiej nie jest możliwem tolerowanie na Pomorzu organizacji reprezentującej rolnictwo pomorskie, któraby się przeciwstawiała Rządowi Marszałka Piłsudskiego!

Taką to naukę wysnuć należy z ostatnich wydarzeń na terenie Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego.

ROLNIK-OBYWATEL.

Wolna strefa portowa w Gdyni

Z odczytu p. Rumm'a o wolnych portach

Przewodniczący sekcji żeglugowo-portowej Izby Przemysłowo - Handlowej w Gdyni, p. *Juljan Rummel* wobec licznego zgromadzenia wygłosił odczyt na aktualny dziś w Gdyni temat *znaczenia i rozwoju wolnych portów.* Mówca dał na wstępie krótki zarys historji wolnych portów w ogólności, poczem przeszedł do omówienia poszczególnych przykładów, zamykając swoje uwagi w formie szeregu wniosków, dotyczących przyszłej *strefy wolnocłowej w porcie gdyńskim.* Treść tego interesującego odczytu przytaczamy poniżej w kilku ważniejszych wyjątkach.

Idea wolnych portów, jako instrumentu, *ułatwiającego międzynarodowy obrót towarowy i przyczyniającego się do ekspansji handlowej kraju macierzystego,* w szeregu państw morskich znalazła szerokie zastosowanie. Na Bałtyku czołową rolę odgrywa *wolny port w Kopenhadze,* którego centralne położenie ułatwia ogromnie rozdział towarów, pochodzenia dalekomorskiego pomiędzy inne porty i kraje bałtyckie. Ponadto na Morzu Bałtyckiem istnieją wolne porty w *Sztokholmie, Malmö* i *Jöteborgu* oraz wolne strefy w Szczecinie, *Gdańsku,* Hangö i t. d.

NIEMCY, FRANCJA I ANGLJA.

Do rzędu największych wolnych portów na świecie należy *Hamburg* z rocznym przeładunkiem towarów, sięgającym cyfry 30 miljonów ton. Wolny port w Hamburgu był jednym z wybitnych czynników ekspansji morskiej Rzeszy Niemieckiej, dzięki której państwo to zajęło w swoim czasie tak ważne stanowisko w dziedzinie handlu międzynarodowego. — W Niemczech idea wolnych portów była i jest bardzo popularna, o czem świadczy zarówno przykład Hamburga, jak i drugiego wielkiego portu wolnego w *Bremie* i wreszcie szeregu innych wolnych portów i stref wolnocłowych we wszystkich prawie *większych centrach handlu morskiego Rzeszy.* Mało zastosowania natomiast znalazła ona we Francji, co tłómaczy się wybitnem nastawieniem tego kraju na handel kolonjalny z własnemi posiadłościami zamorskiemi, który nie jest krępowany żadnemi ograniczeniami natury celno-skarbowej, — jak również w *Anglji,* gdzie z kolei panujący do niedawna liberalizm gospodarczy czynił z całego kraju niejako jeden wielki wolny port. Dziś wszakże, wobec rosnących trudności w międzynarodowym obrocie towarowym, nawet te kraje, *które wolnych portów nie miały, zaczynają sprawą tą żywo się interesować.*

WOLNY PORT W GDYNI.

Przechodząc do zagadnienia *strefy wolnocłowej w Gdyni,* p. J. Rummel mówił o możliwościach, jakie w związku z tem przed portem gdyńskim się zarysowują i dochodzi do następujących wniosków. Wolny port w Gdyni mógłby mieć podwójne cele: z jednej strony stworzenie w swych ramach *punktu rozdzielczego w morskim obrocie towarowym dla innych portów bałtyckich,* z drugiej zaś, *ułatwienie handlu tranzytowego do krajów, posiadających z nami granicę lądową* oraz własnego *wewnętrznego handlu importowego.*

W pierwszym wypadku, zdaniem mówcy, perspektywy wolnego portu w Gdyni nie przedstawiają się zbyt optymistycznie, gdyż restrykcje przywozowe państw bałtyckich w połączeniu ze spadkiem ich zdolności nabywczej w związku z panującym kryzysem, a wreszcie tradycja innych wolnych portów na Bałtyku, stają przynajmniej w chwili obecnej, na przeszkodzie ekspansji Gdyni w tym kierunku. Natomiast jeżeli chodzi o tranzyt do krajów, sąsiadujących z nami na lądzie (Czechosłowacja, Rumunja i t. d.), to wolny port wzgl. wolna strefa portowa w Gdyni, *może i powinna odegrać wysoce aktywną rolę.* Tak samo duże znaczenie może ona mieć w dziedzinie *ożywienia handlu wewnętrznego Polski;* dając szereg korzyści natury technicznej i finansowej, jak to sprzedaż partjami towaru, zmagazynowanego w wolnym porcie, uzyskiwanie kredytów warrantowych i t. p. Wreszcie widoki rozwoju ma również przemysł portowy na terenie wolnej strefy, a specjalnie te jego gałęzie, które posługują się przy przeróbce surowców artykułami krajowemi, objętemi akcyzą lub monopolem.

Odczytu p. Rummla zgromadzeni wysłuchali z żywem zainteresowaniem.

Rzekomy wybuch w elektrowni na Helu

W ub. sobotę rozeszła się wiadomość, jakoby w elektrowni helskiej nastąpił wybuch, będący rzekomo próbą zamachu sabotażowego.

W związku z temi pogłoskami, jak również wobec faktu, że dostawa prądu istotnie uległa wstrzymaniu, władze zarządziły tymczasowe przytrzymanie kierownika elektrowni Hoffmanna.

Na miejsce wypadku wyjechała z Gdyni w sobotę komisja sądowo-śledcza, która dokładnie zbadała okoliczności sprawy. Okazało się, że pierwsze wiadomości były przesadzone.

Jak stwierdzono, w elektrowni helskiej nie było żadnego wybuchu, wstrzymanie prądu natomiast nastąpiło na skutek rozebrania motoru Diesla, w którym powstał defekt. W związku z tem przytrzymany chwilowo pod zarzutem sabotażu kierownik elektrowni Hoffmann zwolniony został aż do ostatecznego wyjaśnienia sprawy pod dozór policyjny.

Pomorze na Bazylikę wileńską

Świątynię drogą każdemu Polakowi trzeba uratować

Bazylika wileńska w niebezpieczeństwie! Grozi jej runięcie z powodu słabych fundamentów, oraz podmycia ich przez wody gruntowe. Taki głos rozlega się dziś z Wilna, wzywając całą Polskę do wspólnej, zbożnej akcji ratowania **jednej z głównych świątyń polskich, równie drogiej każdemu Polakowi jak Katedra na Wawelu, kościół Marjacki w Krakowie, katedra w Gnieźnie czy Poznaniu.** Podobnie jak Wawel czy inne świątynie polskie, **Bazylika wileńska jest skarbnicą pełną wspomnień historycznych i żywym pomnikiem kultury polskiej, jest wielką kroniką przeszłości.** W jej podziemiach spoczywają zwłoki królewskie, w jej murach modlił się przez wiele lat królewicz polski, **św. Kazimierz,** który w r. 1484 tutaj spoczął na wieki.

Katedrę wileńską ufundował **król Władysław Jagiełło w r. 1387.** Kościół ten prawdopodobnie drewniany, już w 11 lat później spłonął całkowicie. Na miejscu jego powstała wnet jednakże murowana już świątynia, która przetrwała przeszło 100 lat, rozszerzana stopniowo przez liczne fundacje. Po wielu przebudowach w ciągu wieków, koniecznych z powodu stale powtarzających się klęsk żywiołowych, — jak **pożary, powodzie, grabieże wojenne, runięcie wieży** (w r. 1769) — w r. 1777 przystąpiono do gruntownej odbudowy świątyni pod kierunkiem **architekta Gucewicza,** który wierny duchowi swego czasu odbudował Katedrę w duchu monumentalnego klasycyzmu w surowym stylu dorycklim.

Budowla Gucewiczowska przetrwała do naszych dni. Stan jej jednak w dalszym ciągu budził obawy. Niespodziewanie sytuację pogorszyła wielka powódź na wiosnę 1931 r. Gdy ustąpiły wody, zalewające podziemia katedralne, zapadła się posadzka w kaplicy św. Kazimierza. Należało niezwłocznie przystąpić do zabezpieczenia rysujących się groźnie murów Bazyliki. W sierpniu 1931 r. rozpoczęto badania fundamentów, w toku których odnaleziono dwie puszki zawierające serce i wnętrzności króla Władysława IV, a 21 września — kryptę, mieszczącą szczątki króla Aleksandra Jagiellończyka królowej Elżbiety i królowej Barbary Radziwiłłówny. Ostatecznie w wyniku badań stwierdzono, że aby uratować Bazylikę należy przeprowadzić na szeroką skalę zakrojone, wysoce skomplikowane roboty konserwacyjne. W początku września 1932 r. rozpoczęto te prace przy portyku, a ukończono 15 lutego 1933 r. Los całej Katedry nie jest jeszcze zabezpieczony.

Pomorze na apel Komitetu ratowania Bazyliki wileńskiej odpowiedziało czynnie i ofiarną akcją. W ub. niedzielę odbyła się publiczna zbiórka na ten cel. Tak jak każda inicjatywa szlachetna i wzniosła, tak i ta znalazła szeroki oddźwięk w całem społeczeństwie pomorskiem.

Skutki opieki „narodowej" nad rzemiosłem pomorskiem

Epilog bankructwa Centralnej Kasy Rzemieślniczej

Działacze stronnictwa Narodowego na Pomorzu specjalną opieką otoczyli przed paru laty sfery rzemieślnicze, pragnąc pod pokrywką zagadnień gospodarczych przeprowadzić swoje cele partyjne.

Ludzie jednak zawiedli, bowiem zdobywszy władzę **poczęli myśleć o swoich prywatnych interesach finansowych, narażając setki rzemieślników pomorskich na dotkliwe straty materjalne sięgające w dziesiątki tysięcy złotych.**

Całe bagno tej działalności odkrył toczący się ostatnio przed Sądem Apelacyjnym proces o bankructwo Centralnej Kasy Rzemieślniczej w Toruniu. Przewód sądowy wykazał w całej rozciągłości, że z **finansów kasy korzystali wszyscy członkowie Zarządu i Rady Nadzorczej** nie wiedząc jeden o drugim, a prezesem tej Rady i Komisji Kredytowej był **Jakób Sulecki, kandydat na senatora z listy Stronnictwa Narodowego podczas wyborów.** Uchwalano sobie kredyty, wszyscy mieli książeczki oszczędnościowe, a dyrektor kasy Skalski kombinował funduszami instytucji na wszystkie strony. Z chwilą, kiedy zaczyna się czuć niepewnie otwiera konta dla całej rodzinki i ciągnie z kasy ile się da. W końcu **następuje krach i Centralna Kasa Rzemieślnicza mając tak „czułych" opiekunów bankrutuje.** Na ławę oskarżonych wędruje b. dyr. Skalski i jeden z członków Zarządu Gończarzewicz.

Rozprawa w I-szej instancji zupełnie jaskrawo wykazała, **jak gospodarzono się w kasie i jak zmarnowano krwawy grosz rzemiosła pomorskiego.**

Przed Sądem Apelacyjnym potwierdziła się wina Skalskiego oraz Zarządu i Rady Nadzorczej Kasy. Sprawiedliwość dotknęła tylko jednego Skalskiego, który skazany został na 1 rok więzienia. Na podstawie amnestji Sąd połowę kary darował, a resztę zawiesił na lat 5. W motywach wyroku **Sąd stwierdził winę Zarządu i Komisji, gdyż przez brak odpowiedniej kontroli,** doszło do nadużyć i bankructwa. Fakt, że wszyscy członkowie władz kasy czerpali z funduszów tej instytucji, przyjął Sąd jako okoliczność zmniejszającą winę oskarżonego i dlatego wymierzył mu tylko łączną karę 1 roku więzienia.

Trybunałowi przewodniczył wiceprezes Klank w asyście sędziego Kolarza i sędziego Dudykiewicza. Oskarżał wiceprokurator Poleski.

Zmiany wśród duchowieństwa na Pomorzu

J. E. X. Biskup Dr. Okoniewski instytuował dn. 28. 3. rb.: X. em. pref. Brockiego z Tczewa na Okonin, **X. wik. Góreckiego** z Tucholi na Dąbrówkę, **X. prof. Dr. Janka** z Chojnic na benef. N. Marji P. w Toruniu, **X. admin. Piesika** z Borzyszków na Borzyszkowy. **X. kan. Ziemkowskiego** z Papowa Bisk. na Łąg, **X. pref. Żuchowskiego** z Działdowa na Rumian.

Mianował: dyrektorem Letniska Zamek Bierzgłowski: **X. kur. Kurowskiego** z Warlubia; **kuratusami: X. kur. Duszyńskiego** nadal w Legbądzie, **X. kur. Gabrycha** z Pawłowa w Brzeźnie, **X. kur. Langego** z Zapcenia w Warlubiu, **X. wik. Kikula** z Grodziczna w Zapceniu, **X. kur. Sobisza** z Brzeźna w Pawłowie; **administratorem: X. adm. Jaranowskiego** z Dąbrówki w Papowie Bisk.; **zaproponował na prefektów gim.: X. P. Kalinowskiego,** wik. z Torunia w Nowemmieście, **X. Dr. Prybę,** pref. z Nowegomiasta w Chojnicach, **X. W. Zielińskiego,** wik. z M. Tarpna w Kościerzynie; **mianował wikarjuszami: X. Chodzińskiego,** wik. z Dóbrcza w Nowem, **X. Deskowskiego, adm.** z Rumiana w M. Tarpnie, **X. Grzechowskiego,** wik. z Nowego w Toruniu u N. Marji P., **X. Hermańczyka,** wik. ze Śliwic w Osieku, **X. Koziorzemskiego,** adm. z Okonina w Luzinie, **X. Jasińskiego,** wik. z Lubawy w Grodzicznie, **X. Ponkę,** wik. z Torunia w Fordonie, **X. Smaglińskiego,** wik. z Papowa Bisk. w Dobrczu, **X. J. Szczepańskiego,** wik. z Osieka w Śliwicach, **X. St. Żurka,** wik. z Fordonu w Toruniu, u św. Jana.

Stare dobre czasy

Od pewnego czasu na „rynku" tytoniowym na ziemiach byłego zaboru rosyjskiego pojawiły się papierosy w opakowaniu do złudzenia przypominającym dawne przed wojną sprzedawane tutaj pudełka.

Tam do djaska! Przecież niemożliwą jest rzeczą, aby z jakichś tajemniczych skrytek pojawiły się papierosy przechowywane od daty, gdy Warszawę nazywano terenem panowania „Roberta i Bertranda" (pamiętacie Robert i Bertrand czyli dwaj złodzieje) t. zn. Robert — okupant rosyjski ustąpił miejsca Bertrandowi — okupantowi niemieckiemu. Innemi słowy od sierpnia 1914 r.!

Trzeba było tę rzecz wyświetlić, trzeba było się dowiedzieć skąd się wzięły różne „Zefiry „Jaka" ‚Bogdanowy" lub Renomy, ‚Znaj Pana' (bo były i takie — 3 kop, 25 sztuk)! I odpowiedź na to pytanie przyszła stosunkowo szybko. Papierosy te przeniknęły do Polski z Łotwy. Oczywiście przez zieloną granicę, za pośrednictwem szajki kontrabandzistów.

Pewne sfery, te właśnie, co to dawne przedwojenne czasy nazywają stale „dobremi" te które w 1918 poczuły nagły a niespodziewany dla siebie samych przypływ patrjotyzmu polskiego — do dziś dnia tkwią czułą pamięcią w owych czasach i stosunkach, kiedy to panie dobrodzieju, funt mięsa kosztował tyle a tyle, bułka była taniusia, sznaps pochodził z „kazionnej winnej ławki", a papierosy wyrabiała fabryka „Laferme" czy inny „Bostonżogło".

Dla tych sfer, które interes skarbu państwa traktują w sposób im tylko właściwy papieros przypominający chociażby tylko z opakowania „dawne dobre czasy" — stał się widocznie czemś bardzo miłem i rozczulającem. A to, że państwo, które przecież jest ich własnem państwem traci duże sumy na wątpliwej jakości kontrabandzie, no to nie wiele ich wzrusza! Jak takich obywateli nazwać?

Wywczasy wielkanocne w szkołach

W związku ze zmianami w organizacji roku szkolnego i przedłużeniem okresu wywczasów zimowych, w roku bieżącym poraz pierwszy skrócone zostaną wywczasy wielkanocne w szkołach.

Wywczasy te rozpoczną się w środę dnia 12 b. m. po wszystkich lekcjach i trwać będą do wtorku dnia 18 b. m. W środę dnia 19 bm. rozpoczną się w szkołach od rana normalne zajęcia.

Ofiarność katolickiego społeczeństwa

Pomorze na cele misyjne

O wielkiej ofiarności społeczeństwa pomorskiego i przywiązaniu jego do Kościoła świadczyć może zestawienie ofiar, jakie złożyła Djecezja chełmińska na cele misyjne w roku 1932. Ogółem złożyło społeczeństwo katolickie Pomorza 176,648,97 zł. Cyfra ta jest naprawdę imponująca o ile zważy się, że Djecezja liczy 926 tys. dusz.

Najwięcej ofiarnymi dekanatami okazały się dekanaty: wejherowski (13 tys. zł), pucki (11.979 zł); nowski (10.981 zł), starogardzki (10.513 zł), czerski (9.192 zł), kościerski (8.709 zł), grudziądzki (8.411 zł), chojnicki (8.313 zł), toruński (8.269 zł), świecki (6233 zł), lubawski (5.489 zł) itd.

Aczkolwiek w ofiarach zaznaczył się w stosunku do roku 1931 spadek około 30 tys. zł, to jednak o ile weźmie się pod uwagę dzisiejsze ciężkie czasy stwierdzić należy, że akcja na cele misyjne wydała naprawdę bardzo poważne rezultaty.

Gniew

— *Zdobycie odznaki strzeleckiej.* W dniu 25 marca podczas strzelania urządzonego na strzelnicy wojskowej w Gniewie przez Powiatowego Komendanta ZS oddając 10 strzałów ku chwale Ojczyzny, następujący uczestnicy strzelania zdobyli Odznakę Strzelecką III klasy: Pilarczyk Karol, Letkiewicz Bernard, Osiński Sylw. Cyrzan- Gliniecki Leon, Wolf Franciszek, Wysocki Feliks, Guz Antoni, Wolsztyniak Michał, i Lewandowski Stanisław.

— *Zorganizowanie Rodziny Straży Granicznej w Gniewie.* Dnia 27 marca została zorganizowana Rodzina Straży Granicznej w Gniewie. W skład zarządu weszły jako przewodnicząca p. Chelmecka Marja, wiceprzewodnicząca p. Derbichowa, skarbniczka p. Roszkiewiczowa, — sekretarka p. Pasicielowa. Do komisji rewizyjnej zostały wybrane pp. Skrzypczakowa, Nędzowa i Błasikowa. Jako członkinie i zastępczynie weszły do zarządu pp. Banaszakowa, Solińska Skrzypczakowa z Gniewu, Krajewska, Wesołowska. R-i.

Kowalewo

— *Zebranie miesięczne Zw. Inw. Wojennych w Kowalewie* odbędzie się w niedzielę dnia 9 kwietnia br. o godz. 12,30 w lokalu p. Jaśkowiaka.

Nie chcemy filmów niemieckich

Apel do właścicieli kin

Na terenie Rzeszy Niemieckiej i na terenie W. M. Gdańska zabroniono wyświetlać ostatnio filmy polskie. „Żaden film polski w niemieckim kinie" — to treść depeszy Huggenberga jako prezesa U. F. A. do jednego z kin gdańskich, które miało wyświetlać film polski „10 z Pawiaka", to hasło dnia, które rozbrzmiewa w całych Niemczech.

W tym samym czasie liczne kina w Polsce wyświetlają filmy niemieckie, których import do Polski stoi na drugiem miejscu po filmach produkcji amerykańskiej.

Ten stan rzeczy nie może trwać dłużej — byłoby to poniżej naszej godności narodowej.

W związku z tem **wzywamy Dyrekcje wszystkich kin na terenie Pomorza do NATYCHMIASTOWEGO ZAPRZESTANIA WYŚWIETLANIA FILMÓW NIEMIECKICH.**

Wzywamy **całe społeczeństwo do bezwzględnego bojkotowania tych kin,** które w dalszym ciągu wyświetlać będą filmy niemieckie. Spis tych kin podawać będziemy systematycznie do wiadomości publicznej.

Nie dopuścimy filmów niemieckich na polski ekran.

Zmiany w ustawach

o czasie pracy i urlopach

Ministerstwo opieki społecznej wyjaśniło, że uchwalone w marcu r b. przez ciała ustawodawcze nowele do ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu, oraz do ustawy z dnia 16 maja 1922 r. o urlopach dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu — mają wejść w życie dopiero z dniem 1 stycznia 1934 r.

Do powyższego terminu obowiązują w całej rozciągłości nieznowelizowane przepisy tych ustaw, w szczególności zaś postanowienia dotyczące 6 godzinnego dnia pracy w sobotę, stawek dodatkowego wynagrodzenia za godziny nadliczbowe w wysokości 50% i 100% płac normalnych, oraz zapłaty za dni urlopu.

Wąbrzeźno

Rodzina Policyjna bezrobotnym. Szersze społeczeństwo niewątpliwie nie wie o tem z jak wydatną pomocą spieszy bezrobotnym Koło Rodziny Policyjnej z całą policją powiatu.

Pomoc ta uwydatnia się w dożywianiu 25 dzieci bezrobotnych. Akcję tę od kilkunastu dni prowadzi się przy ulicy Chełmińskiej w domu p. dyr. Chwastka który lokal ten bezpłatnie odstąpił Rodzinie Policyjnej. Kuchnie finansuje wyłącznie Rodzina Policyjna oraz policjanci z całego powiatu, którzy dobrowolnie opodatkowali się w wysokości 1 i pół procent od pobieranych poborów. Szlachetny ten czyn naszych granatowych żołnierzy zasługuje na szczere uznanie, a Zarządowi Rodziny Policyjnej z p. komisarzową Szmytkowską należy się serdeczne podziękowanie.

Sypniewo

— *W hołdzie Marszałkowi.* Rano odbyła się Msza św. wieczorem zaś uroczysta akademja, którą zagaił p. Dobiała. Na program akademji złożyło się piękne przemówienie kierownika szkoły p. Grzywacza, produkcje dziatwy szkolnej oraz utwór sceniczny pt. „Dwa pokolenia" odegrany przez Straż Graniczną.

— *Wiec protestacyjny.* Ostatnio odbył się tutaj imponujący wiec protestacyjny ludności Sypniewa i okolicy przy udziale około 1500 osób — Wiec zagaił prezes ZOKZ p. Dobiała, poczem przemówienie wygłosił ks. proboszcz Grabowski i kierownik szkoły p. Grzywacz. — Na zakończenie zebrani uchwalili odpowiednią rezolucję.

Kościerzyna

— *Wiec protestacyjny w Lipuszu.* W niedzielę dnia 26 marca odbyło się z inicjatywy Koła Zw. O. K. Z. zebranie manifestacyjne, przeciwko rewizjonistycznym dążeniom niemieckim. Przemawiali p. Krupa — prezes ZOKZ. oraz p. Józefowski prezes Powstańców i Wojaków. Uchwalono rezolucję, którą przesłano do władz ZOKZ. Obecnych było 2000 osób.

Starogard

— *Na straży całości Państwa.* P. starosta otrzymał następującą rezolucję: „My mieszkańcy wiosek Kowalewa, Białego Bukówca i Pisienicy zebrani na odczycie „Niemcy w Polsce" wygłoszonym przez kierownika szkoły p. Lewickiego ślubujemy stać na straży całości Państwa naszego do ostatniego tchnienia. A kiedy koniecznie Państwo nasze zażąda ofiary krwi, to wszyscy ją chętnie złożymy na ołtarzu Ojczyzny. Nie damy ziemi skąd nasz ród!

KRONIKA

Środa 5 kwietnia

TORUŃ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Wtorek Izydora B. W.

Środa Wincentego Ferar. W.

— **Stan wody w Wiśle z dnia 3. 4.:** Warszawa +1.18, Płock +1.63; Toruń +2.08, Fordon +2.09, Chełmno +2.02, Grudziądz +2.30, Korzeniewo +2.48, Piekło +2.06; Tczew +2.10 Einlage +2.56, Schiewenhorst +2.68.

— **Nocny dyżur aptek.** Do środy, dnia 5 kwietnia dyżuruje: w śródmieściu apteka „Pod Lwem“, Rynek Nowomiejski; na Bydgoskiem Przedm.: św. Anny, Mickiewicza 98; na Mokrem: „Pod łabędziem“, Kościuszki 15.

Repertuar kin:

Mars — „Boczna ulica“.

Światowid — „Ludzie w hotelu“.

Corso — 1) „Kobieta z biczem“; 2) „Dzielnica emigrantów w New Yorku.

Palace — „Pośrednik miłości“.

Z miasta

— **Osobiste.** Ks. Paulin Kalinowski wikarjusz przy kościele N. P. Marji powołany został na stanowiska prefekta do Nowegomiasta. —

Dotychczasowy komendant Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej w Toruniu p. komandor Korytowski powołany został na stanowisko szefa Sztabu Kierownictwa Marynarki Wojennej w Warszawie.

Komendantem Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej w Toruniu mianowany został p. komandor por. Tadeusz Podjazd-Morgenstern.

— **Zarząd Klubu Pań PWK do OK** zawiadamia, że w środę, dnia 5 bm. o godz. 20 odbędzie się w lokalu przy ul. Łaziennej 24 **zebranie klubowe,** na którem p. Ginett Wojnarowiczowa wygłosi pogadankę na temat: „Racjonalne odnowienie mieszkania“. Nie wątpimy, że tak aktualny temat przyciągnie liczne rzesze członków i sympatyków klubu na środowe zebranie.

— **Koło Muzyczne „Dzwon“.** Zebranie miesięczne członków dziś, 4 bm. o godz. 20 we Dworze Artusa (part.) O liczny udział prosi Zarząd. (1862

— **Wywiadówka w gimnazjum im. M. Kopernika** odbędzie się we wtorek, dnia 4 kwietnia rb. od godz. 16 minut 30 do 18,30.

— **Związek Niższych Funkcj. Państw. RP. w Toruniu.** Zebranie miesięczne odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 19 w lokalu p. Pawlikowskiego ul. Chełmińska 11. Zarząd. (1864

— **Wieczór kaczubski.** W środę 5 bm. o godz. 18 odbędzie się w auli seminarjum męskiego staraniem Koła Krajoznawczego im. ks. Kujota przy P. S. N. męsk. w Toruniu uroczysty „Wieczór kaszubski“. W programie między innemi referaty, na temat kultury materjalnej, duchowej i społecznej, śpiewy kaszubskie, deklamacje, przezrocza. Aula udekorowana haftami kaszubskiemi. Wstęp dla młodzieży 20 gr. dla dorosłych wolne datki.

— **Przedstawienie na rzecz Komitetu Ratowania Bazyliki Wileńskiej.** W czwartek dn. 6 bm. o godz. 20 poraz pierwszy podniosły utwór religijny w 4 aktach ks. St. Hopka pt. „Żywot św. Teresy“, osnuty na tle ziemskiej wędrówki świętej dzieweczki z Lisieux, której postać odtworzy p. Zofja Suchankówna. Zarówno wzniosłość treści, jak i szlachetny cel tego widowiska, zakupionego przez Komitet Ratowania zagrożonej ruiną Bazyliki Wileńskiej jednego z najpiękniejszych i najdroższych sercu każdego Polaka zabytków naszej przeszłości, zachęci mieszkańców Torunia do tłumnego udziału w czwartkowem przedstawieniu. Pozostałe bilety sprzedaje kasa teatru.

— **Prima Aprilis.** Tak się jakoś złożyło, że dzień 1 kwietnia przynosi nam same rozczarowania Rozczarowali się nasi czytelnicy którzy pospieszyli w ubiegłą sobotę na Bydgoskie Przedmieście, gdzie na terenach obok hali wystawowej miała pokazać się ropa naftowa. Nasi skrzydlaci goście, którzy zagnieździli się na wieży ratuszowej, nie czuli się widać dobrze w naszem mieście, skoro nie zbudowali tu swego gniazda. Sensacyjne odkopanie w podziemiach Krzywej Wieży dwóch szkieletów ludzkich — okazało się również żartem prima aprilisowym. Niemniej rozczarowali się ci, którzy pospieszyli do Maćkowiaka na kawior astrahański, ostrygi i homary po bajecznie niskiej cenie — 10 gr.

— **Zgony.** Dnia 3. 4. 1933 r. zmarł w Toruniu Marjan Antoni Szymborski, ur. 14 10. 1931 r.

Z teatru

— **Przedstawienie szkolne.** Dziś we wtorek dnia 4 kwietnia br. i w środę dnia 5 bm. o godz. 12 i o godz. 16 przedstawienia szkolne. Odegrane zostanie po cenach najniższych wspaniałe widowisko „W pustyni i w puszczy“ według arcydzieła Henryka Sienkiewicza w wykonaniu doskonałego zespołu Teatru Szkolnego z Warszawy w inscenizacji i reżyserji p. Szczerby. Piękna treść i bogata wystawa, która przeniesie widza w egzotyczny świat malowniczego wnętrza Afryki, uczynią z tej inscenizacji ulubionego przez młodzież utworu mistrza słowa polskiego utwór ze wszech miar godny widzenia.

— **Pożegnalny występ Żyteckiego.** Dziś we wtorek 4 bm o godz. 20 ostatni występ gościnny znakomitego artysty i reżysera Edwarda Żyteckiego, który po sukcesach artystycznych, jakie odniósł na naszej scenie, pożegna Toruń w znakomitej sztuce Croisett'a pt. „Jastrząb“.

Wystawa plastyki i przemysłu artystycznego

Ku uwadze artystów plastyków

Komitet Obchodu 700 lecia miasta Torunia urządza w br. wystawę Plastyki i Przemysłu Artystycznego, która znajdzie pomieszczenie w olbrzymim pawilonie Wystawowym.

Komitet zwraca się do Artystów Plastyków z apelem, aby zechcieli nadesłać prace malarskie i graficzne, których tematem jest m. Toruń i okolica, jakoteż typy ludności okolicznej.

Komitet zwraca się z uprzejmą prośbą o nadsyłanie zgłoszeń przesyłek obrazów z podaniem rodzaju, formatu i ilości do Biura Obchodu 700 lecia w Magistracie miasta Torunia do dnia 30 bm.

Zwrot obrazów nie zakupionych (po zamknięciu wystawy) nastąpi na koszt Wystawy.

Dziś pogoda polepsza się

Przewidywany przebieg pogody w dniu 4 kwietnia br.

W całym kraju pogody o zachmurzeniu zmiennem z przejściowymi opadami, lecz na ogół powolne polepszenie się stanu pogody i lekkie ocieplenie. Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry z kierunków zachodnich.

Wielka impreza sportowa „Dnia Pomorskiego“

Kto może startować w biegu na przełaj o puhar „Dnia“?

Drugi doroczny Pomorski drużynowy bieg na przełaj o puhar „Dnia Pomorskiego“ odbędzie się w Toruniu w niedzielę, dnia 14 maja b. r.

Udział w biegu mogą brać zawodnicy z terenu O. K. VIII. którzy ukończyli 18 rok życia. Bieg odbędzie się w klasyfikacjach: drużynowej i jednostkowej.

W klasyfikacji drużynowej zwycięża drużyna (skład drużynowy 5 zawodników), której trzej pierwsi zawodnicy osiągną najmniejszą ilość punktów. Zwycięska drużyna zdobywa puhar przechodni „Dnia Pomorskiego“, ponadto wszyscy zawodnicy zwycięskiej drużyny otrzymują pamiątkowe żetony i dyplomy, następne dwie drużyny otrzymują żetony i dyplomy.

Trzej pierwsi zawodnicy w biegu jednostkowym otrzymują nagrody pamiątkowe i dyplomy.

Puhar „Dnia Pomorskiego“ przechodzi na własność drużyny (Klubu) po trzykrotnem, chociaż nie następującem kolejno po sobie zdobyciu.

Zgłoszenia nadsyłać należy do Redakcji „Dnia Pomorskiego“ Pomorski drużynowy bieg na przełaj.

Pomorski drużynowy bieg na przełaj „Dnia Pomorskiego“ jest jedną z najciekawszych i największych imprez lekkoatletycznych. O palmę pierwszeństwa ubiegają się najlepsi zawodnicy z całego Pomorza. Toruń zajął w roku ubiegłym szereg pierwszych miejsc. Doskonały biegacz Maksymiljan **Kojtka** (SMP św. Jan Toruń) zajął niespodziewanie 7 miejsce, mimo iż był obok Hocheisla faworytem biegu. Jak słychać Kojtka trenuje już i forma tego biegacza poprawiła się znacznie. Na czoło zawodników toruńskich wysunął się w roku ubiegłym **Józef Noja** z 8 baonu Saperów, który wykazał bardzo dobrą formę i styl i był groźnym konkurentem zeszłorocznego zwycięzcy biegu Hocheisla z Polonji Bydgoskiej. Noja zajął drugie miejsce, zdobywając nagrodę dowódcy OK VIII p. gen. Pasławskiego. Szóste miejsce zajął st. szer **Jan Cybulski** z 1 baonu balonowego.

Żywimy nadzieję, że Toruń nie pozwoli w roku bieżącym wydrzeć sobie ponownie puharu.

Ofiarność Torunia

na szlachetny cel ratowania Bazyliki Wileńskiej

Niedziela 2 kwietnia była, jak wiadomo, na terenie całej Polski dniem wielkiej akcji pomocy dla zagrożonej Bazyliki Wileńskiej. W zbożnem dziele ratowania Bazyliki wziął udział także Toruń, którego obywatelstwo na szlachetny ten cel złożyło w jednym dniu 2 kwietnia **pokaźną sumę 283 zł 53 groszy.**

Jeśli zważyć ciężkie czasy obecne, liczne troski i kłopoty materjalne każdego z nas, musimy przyznać, że jest to suma istotnie duża, dowodząca niewygasającej mimo trudnych czasów ofiarności na cele, które istotnie zasługują na poparcie. — Szczególne uznanie należy się również paniom, które swą ofiarną pracą przyczyniły się w dużej mierze do zebrania tej kwoty.

O wynikach akcji pomocy dla Bazyliki Wileńskiej na terenie innych miast Pomorza, doniesiemy w najbliższym czasie. Nie wątpimy, że i reszta Pomorza hojną dłonią dorzuci swój grosz na ratowanie drogiej każdemu Polakowi bazyliki.

Zjazd delegatów Stow. Chrz. Naucz. Szkół Powszechnych

Tegoroczny Walny zjazd Delegatów Stow. Chrz. Nar. Naucz. Szkół Powszechnych Oddziału Pomorskiego odbędzie się w Toruniu w dniu 18 bm. Zjazd rozpocznie się nabożeństwem w kościele św. Jana.

Obrady Związku toczyć będą się w sali Białej Dworu Artusa. Podczas Zjazdu wygłoszone będą dwa referaty: 1) O dziejach szkolnictwa miasta Torunia w przeciągu 700 lat; 2) Z aktualnych zagadnień pedagogicznych doby obecnej.

W przeddzień Zjazdu obradować będzie również w Dworze Artusa Zarząd Oddziału Pomorskiego.

Walne zebranie Stow. Urzędników dla Budowy Domów

Walne zgromadzenie Stowarzyszenia Urzędników dla Budowy Domów w Toruniu odbyło się w ub. sobotę dnia 1 bm. w sali Dworu Artusa.

Załatwiono sprawy objęte porządkiem obrad, przyczem zatwierdzono bilans oraz rachunek zysków i strat za 1932 r. i udzielono zarządowi i skarbnikowi absolutorjum.

Po odczytaniu sprawozdania przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Prezesem wybrany został (w głosowaniu tajnem) p. Marcinkowski (poraz 10) 38 głosami, drugi kandydat p. Jaszczyński otrzymał 3 głosy. W skład zarządu weszli ponadto pp.: Lendzion, Wojtecki, Łaski i Tadych. Do rady nadzorczej weszli pp.: Zaleski, Barwicki, Siudowski, Adamski, Bortnowski, Paluszyński, Samp, Baranowski i Witkowski.

Walne zgromadzenie wyraziło zarządowi i radzie nadzorczej podziękowanie za dotychczasową pracę. (1855

Oratorjum X. Perosi'ego

W ub. niedzielę w kościele Garnizonowym pod dyrekcją em. Nadkomisarza p. S. Parzyboka wykonane zostało wspaniałe Oratorjum Księdza Perosi-ego.

Kościół wypełniony był po brzegi publicznością Torunia i okolicy. Opuszczano kościół z żalem, chciało się jeszcze słuchać cudownej podniosłej muzyki.

Nic dziwnego, przygotował bowiem Oratorjum p. S. Parzybok: muzyk o głębokiej wiedzy i doświadczeniu kapelmistrzowskiem.

Szczegółowe sprawozdania zamieścimy później.

Podhale w muzyce, tańcu i śpiewie

Staraniem Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego odbył się w ub. niedzielę odczyt p. Stanisława Mierczyńskiego pt.: „Podhale w muzyce, tańcu i śpiewie“.

W obszernym, doskonale ujętym referacie przedstawił prelegent historję Podhala, charakterystykę jego mieszkańców — górali, ich tańce, i muzykę.

Na całość wieczoru składały się tańce i śpiewy, wykonane przez górali i góralki. Dwie wnuczki — nieżyjącego już znanego muzyka podhalańskiego Obrochty wykonały bardzo udatnie piosenki pasterskie. Piękne tańce góralskie w wykonaniu dwóch górali i dwóch góralek dopełniły programu. Do tańca przygrywała kapela góralska. Widzieliśmy następujące tańce: „Góralski“ „Drobny“, „Krzesany' zakończony „Zieloną' „Zbójnicki', „Marsz Chałubińskiego“ „Ej, Janicku serdecko' „Zabili zbójnicy kapitana“. Taniec z przysiadem i „Do zwyrtu“ (zakończenie.

Ubolewać należy, że taka szczupła garstka osób zainteresowała się tym wieczorem góralskim.

Apel do radjosłuchaczy

Niemieckie radjostacje nadawcze niejednokrotnie były używane dla antypolskiej propagandy. W chwili obecnej nadużycia te, naruszające międzynarodową konwencję radjową, powtarzają się coraz częściej, śledzenie ich jest o tyle trudne, że przemówienia te wygłaszane są z różnych stacyj nadawczych i w godzinach nieustalonych programem.

Społeczeństwo polskie nie może być wobec tej propagandy obojętne i musi żądać od niemieckich stacyj nadawczych zastosowania się do międzynarodowych umów, albo też polskie radjo musi odpowiedzieć kontrpropagandą.

Pragnąc w tej sprawie podjąć planową akcję Związek Obrony Kresów Zachodnich zwraca się z apelem do wszystkich swoich członków i radjosłuchaczy, ażeby pod adresem Dyrekcji Okręgu Pomorskiego ZOKZ Toruń, ul. Kopernika 7, przesyłali wiadomości o wysłuchanych przez siebie niemieckich antypolskich przemówieniach radjowych, podając radjostację nadawczą, nazwisko mówcy, dzień, godzinę i dosłownie tekst inkryminowanej części przemówienia.

Trzy godziny pod lufą rewolwerową

Trójka zamaskowanych bandytów dokonała śmiałego napadu rabunkowego pod Bydgoszczą

Przedwczoraj rano, komendę powiatową policji w Bydgoszczy powiadomiono o **niezwykle śmiałym napadzie rabunkowym z bronią w ręku,** dokonanym przez trzech zamaskowanych bandytów na dom wdowy Katarzyny Paczkowskiej, w Łącku Wielkim powiatu bydgoskiego.

Według relacji posterunku, zajście miało przebieg następujący:

Około północy, gdy mieszkające na wybudowaniu, wdowa Paczkowska wraz z córkami spoczywały w łóżkach, do pokoju **wdarło się dwóch osobników,** z których jeden miał **twarz zasłoniętą czarną maską drugi zaś trzymał w ręku rewolwer.** Sprawcy dostali się do wnętrza przez wyduszenie dwóch szyb, oraz wyrwanie okiennicy drewnianej. Na czatach przed domem pozostał trzeci z napastników, również uzbrojony. Bandyci po steroryzowaniu Paczkowskich ulokowali ich w jednym z przyległych pokojów, poczem jeden z napastników stał w drzwiach. **trzymając przerażone kobiety bezustannie pod wymierzoną lufą rewolweru,** drugi — (nie spiesząc się bynajmniej) — rozpoczął rabunek. Czynność ta trwała blisko 3 godziny.

Oprócz 1.300 zł. gotówki, łupem bandytów padły następujące przedmioty: 2 złote zegarki, 1 zegarek srebrny, 4 płaszcze, prawie 3 pełne worki bielizny, naczynia kuchenne, zastawy stołowe itp. O bezczelności napastników zakrojonej na amerykańską miarę, świadczy fakt, iż zabrali oni również z sobą naczynie z syropem, wiadro.... ze śledziami, oraz inne mniej wartościowe prowianty. Ogołociwszy mieszkanie doszczętnie, sprawcy oddali kilka strzałów na postrach, poczem uszli w mrokach nocy, kierując się w stronę Grzmotnego Młyna.

Jak wskazywały ślady, szajka bandycka posługiwała się rowerami.

Na wieść o napadzie, który stanowi jedno z ogniw poprzednio dokonanych, a dotychczas nie wykrytych ciężkich włamań i kradzieży — na miejsce wypadku udali się natychmiast funkcjonarjusze bydgoskiej komendy powiatowej P. P. Kierownictwo dochodzeń wziął w swoje ręce kmdt. pow. komisarz Relewicz.

Mimo posiadania wytresowanego psa policyjnego, organa śledcze stanęły przed trudną do rozwiązania zagadką. Poszkodowane, które już nocny brzęk tłuczonej szyby zdezorjentował zupełnie, nie mogły nawet w przybliżeniu podać opisu sprawców napadu. Nie wiadomo, jak daleko posunęłyby się dochodzenia, gdyby nie szereg pomyślnych dla śledztwa zbiegów okoliczności, które w sumie doprowadziły do ujęcia całej szajki.

Mianowicie po dłuższych kombinacjach śledczych pies policyjny naprowadził jednego z funkcjonarjuszów do mieszkania niej. **Jana Duszyńskiego w Burzkowie,** którego scheda znajduje się na odległem o 6 km. od zagrody poszkodowanej wzgórzu. Podczas rewizji, znaleziono u Duszyńskiego wiadro z śledziami, z których posiadania nie mógł się on wytłumaczyć.

Idąc po nitce do kłębka, ujęto mieszkającego o 12 km. dalej **Stanisława Sasa z Gogolinka, dalej zaś niej. Zygmunta Kilichowskiego zam. aż w Starym Jasieńcu** w pow. świeckim oraz niej. **Władysława Kowalskiego z Wierzchucina.** W wyniku rewizji znaleziono niemal wszystkie skradzione przedmioty.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, dalsze dochodzenia wykazały, iż Duszyński, Sas i Kowalski są również sprawcami rabunkowego napadu z bronią w ręku na dom gospodarza Kleinkego w Burzkowie.

Bandytów zakuto w kajdany i odstawiono do dyspozycji sędziego śledczego w Bydgoszczy.

Wiadomość o zlikwidowaniu tej groźnej szajki bandytów, która już od dłuższego czasu trzymała w ciągłej obawie okolicznych mieszkańców, przyjęła tamt. ludność z radością i ulgą, asystując licznie przy konwojowaniu aresztantów.

Zamach samobójczy aptekarza

Aż z Koła przybył do Bydgoszczy, by odebrać sobie życie

Wczoraj rano, portjer jednego z hotelów w Bydgoszczy zaintrygowany został jękami, wydobywającemi się z pokoju, który dnia poprzedniego wieczorem zajął podróżny z Dąbia koło m. Koła, niejaki **Stanisław Langer,** z zawodu aptekarz. Gdy służba hotelowa przybyła do pokoju, znalazła wijącego się w bólu gościa, który — jak się niebawem okazało — zażył większą ilość weronalu.

Desperata odstawiono karetką pogotowia do lecznicy miejskiej. Powód rozpaczliwego kroku aptekarza nie jest dotychczas znany.

Trzy wypadki w porcie gdyńskim

Złamana ręka — Przygnieciony workiem — Zimna kąpiel w morzu

Na terenie portu gdyńskiego zdarzyły się ostatnio trzy wypadki, które na szczęście nie skończyły się zbyt tragicznie.

W ub. piątek około południa kolejarz Leon Wenta zamieszkały w Rumji, zatrudniony w porcie przy przetokowaniu wagonów znajdując się na wagonie na nabrzeżu szwedzkiem został uderzony chwytakiem jednego z dźwigów firmy „Polskarob" tak silnie w ramię, że doznał złamania ręki.

Wenta został odstawiony do szpitala SS. Miłosierdzia.

Drugi wypadek zdarzył się w sobotę na terenie Łuszczarni Ryżu. Krótko popołudniu zatrudniony układaniem worków Józef Detlaff mieszkaniec Podgórza został przygnieciony workiem wagi około 100 kg. który spadł z wysokości 8 metrów. Detlaff doznał ogólnych potłuczeń.

Po zbadaniu przez lekarza odwieziono go do własnego mieszkania.

W tym samym dniu wieczorem przed g. 21 Bronisław Genzkow zamieszkały w Gdyni w Hotelu Robotniczym przechodząc wzdłuż wybrzeża Polskiego obok postoju s. s. „Polonja" wpadł do morza i począł tonąć.

„Człowieka za burtą" zauważyli marynarze „Polonji" i wyłowili go z wody.

Genzkow mimo, że kąpał się w ubraniu — dostał kataru i kaszlu.

Wspaniały wynik pięściarzy bydgoskiej Astorji przy ZS.

„Astorja" — Goplanja"

Przy nader licznym udziale publiczności odbyło się ub. niedzieli na ringu Resursy Kupieckiej w Bydgoszczy spotkanie bokserskie „Astorja przy Z. S." — „Goplanja" (Inowrocław). z którego zespół pięściarzy bydgoskich wyszedł z pięknym wynikiem, remisując z tak poważną drużyną, jaką jest „Goplanja". zeszłoroczna polska drużyna reprezentacyjna walcząca ze Szwecją.

Brakło wprawdzie w zespole gości, świetnego Lelewskiego, to też kierownictwo miejscowej drużyny wycofało swojego „asa" — Karaska.

Walki odbyły się w wagach od papierowej do półciężkiej włącznie.

Techniczne wyniki przedstawiają się następująco:

Łada (A) — Marcysiak, wygrywa pewnie na punkty Bydgoszczanin. Walkowski (A) — Czajkowski, zwycięża członek zespołu gości. Dorsch (A) — Władysławski, przynosi remis. Spionek (A) — Rogowski, wygrywa w II rundzie przez k. o. mistrz Polski — Rogowski. Górzycki (A) — Walkowski, walka remisowa. Dojas (A) — Lewandowski, zwycięża pewnie członek „Goplanji". U Dojasa zauważa się brak treningu. Sechaver (A) — Radomski, ulega nowicjusz „Astorji" przez poddanie się. Bilecki (A) — Kaczmarek, prowadzi przez 2 rundy Bilecki i wygrywa przez dyskwalifikację przeciwnika.

Pozatem odbyły się walki pokazowe: Ammacher II (A) — Radomski III, remis, krzywdzący Ammachera. Sień — Bansiak, walka kolegów klubowych zakończyła się również remisem.

U zawodników K. S. „Astorja przy Zw. Strzeleckim" — daje się zauważyć duży i stały postęp i chociaż wynik remisowy Górzyckiegoo jest nieco wątpliwy, to jednak i wynik 9:7 dla „Goplanji" należałoby przyjąć, jako porażkę zaszczytną.

Sędziował w ringu p. Stefan Kościelski; — punktowi — pp. Kruppa (A) i Grogowski (G). Organizacja zawodów sprawna.

RYPIN

— **Obchód Imienin Marszałka** w naszem mieście wypadł imponująco. W przeddzień wieczorem odbył się capstrzyk Zw. Strzeleckiego, Zw. Podof. Rezerwy, szkoły wieczorowej z orkiestrą strażacką na czele. Capstrzyk zatrzymał się przed pomnikiem Marszałka, gdzie starosta Staszewski odebrał raport. O świcie dnia 19-go wyruszyła z Rypina sztafeta kolarska do Torunia. O godz. 9 organizacje udały się do kościoła na nabożeństwo. Po mszy św. odbył się przegląd oddziałów P. W. i W. F. na rynku miejskim przez p starostę oraz delegata 67 p. p. kpt. Paderewskiego. Po przeglądzie oddziałów nastąpiło zaprzysiężenie członków Legjonu Młodych, nadanie odznak organizacyjnych Legjonu Młodych pp. staroście Staszewskiemu, inspektorowi szkoln. Haglowi, Wierzbowskiemu, oraz burmistrzowi Budzanowskiemu, oraz wymiana odznak organizacyjnych między Pow. Komendantem Z. S. por. Sulatyckim a Komendantem Legjonu Młodych p. Szopińskim.

Następnie delegat d-cy pułku wręczył p staroście dyplom Z. S. za wybitną pracę, poczem p. starosta dokonał dalszego aktu wręczenia równorzędnych dyplomów obyw. Krzywińskiemu, Tomczykowi, Różyckiemu, Hamermajstrowi, Witkowskiemu, Gęsickiemu, Kłosińskiemu, Woźniakowi, Koprowskiemu i Kamińskiemu.

Na zakończenie odbyła się defilada, poczem organizacje udały się przed gmach starostwa, gdzie p. starosta wygłosił okolicznościowe przemówienie. O godz. 12 odbyło się w sali sejmikowej uroczyste nadanie Krzyża Zasługi pp. Gumińskiemu i Sankowskiemu. Epilogiem uroczystości była akademja w sali kina „Colosseum". Zaznaczyć należy, że tegoroczna uroczystość ku czci Wodza zaznaczyła się bardzo okazale i odbiegała poniekąd od ogólnego szablonu stosowanego dotychczas.

Przyjaciel.

Rejencja

— *Święto sadzenia drzewek.* W ub. tygodniu odbyło się w tutejszej szkole święto sadzenia drzewek. Drzewa w ilości 24 zostały zasadzone w jesieni zeszłego roku. Oddział 5-ty szkoły urządził ogródek szkolny i inspekt.

— *Nabożeństwo w szkole.* W dniu 2 bm. odbyło się w jednej z klas szkoły nabożeństwo. Mszę św. odprawił ks. Fiutak z Podgórza. Podczas nabożeństwa wykonała dziatwa szkolna starszych oddziałów różne pieśni kościelne.

— *Wywiadówka.* W niedzielę 2 bm. urządził kierownik szkoły p. Odejewski wywiadówkę. Rodzice stawili się bardzo licznie. Kierownik szkoły omówił w kilku słowach współpracę rodziców z szkołą. Po wywiadówce urządzono kwestę na rzecz bazyliki wileńskiej. Kwesta przyniosła sumę 4,65 zł.

— *Rekolekcje.* W dniach 3, 4 i 5 bm. odbędą się rekolekcje dla dzieci szkolnych w Rejencji i okolicy.

Popioły

— *Obchód Imienin Marszałka.* Rano 19-go marca ZS. brał udział w uroczystościach w Podgórzu wieczorem zaś odbyła się akademja którą zagaił i wygłosił okolicznościowe przemówienie prezes Koła BBWR. Po popisach wokalnych i recytacjach referat wygłosił nauczyciel p. Dębicki. Bezpośrednio po akademji odbyło się organizacyjne zebranie Koła Przyjaciół ZS. W skład zarządu wybrano: nadleśniczy E. Ilmuszyński prezes; R. Fyszkowa wiceprezes, Grzela sekretarz; leśniczy Malinowski skarbnik.

Kto wygrał?

Dziś, w 22 dniu ciągnienia następujące wygrane padły:

15.000 zł. na nr. 78767 i 147313.

10.000 zł. na nr. 50073 i 127361.

5.000 zł. na nr. 21667, 44783, 115326 i 116862.

Powstanie drugiego oddz. Zw. Strzeleckiego w Fordonie

Najlepszą odpowiedzią na zaborcze zakusy wroga, to przygotowanie się całego Narodu do skutecznej obrony. W tej też myśli działają dzielni Fordoniacy, czego dowodem, że ub. niedzieli utworzono tam nowy oddział Związku Strzeleckiego liczący około 60 osób. Wobec tak znacznego powiększenia istniejącego już na terenie Fordonu stanu liczebnego „Strzelca" powiększono odpowiednio dotychczasowy Zarząd w następujący sposób: zastępcą prezesa został ob. *Mroczyński,* zast. kom. ob. *Garwacki.*

Zarząd Związku Strzeleckiego na pow. bydgoski na zebraniu inauguracyjnem reprezentowali: obywatele Komendant Dońcew, wiceprezes Kabaciński, referent prasowy Lorkowski i referent organizacyjny Puckowski. Treściwe przemówienie o zadaniach i celach Z. S. wygłosili ob. kmdt. Dońcew i ref. prasowy ob. Lorkowski. Pomiędzy gośćmi zauważyliśmy pp. burmistrza Wawrzyniaka, Dra Buksakowskiego, dyr. Szymańskiego i w. in.

Czersk

— *Z zebrania Tow. samodzielnych rzemieślników.* Ostatnio pod przewodnictwem p. J. Butowskiego odbyło się zebranie miejscowych rzemieślników, na które przybył również inspektor Urzędu Skarbowego p. Soseńka z Chojnic. Po referacie p. Butowskiego o komisji szacunkowej podatku dochodowego i wyjaśnieniach w tej sprawie p. inspektora Sosenki rozwinęła się ożywiona dyskusja w której zabierali głos pp. Mroczyński, Szott, Ossowski, Puczyński, Butowski, Ig. Sękowski, Trawiński i inni.

Po dyskusji wybrano do komisji z grona drobnego rzemiosła pp. Butowskiego i Łapke. W sprawie podatku ryczałtowanego ubolewano że podatek ten jest na teraźniejszy czas krytyczny bardzo krzywdzący i uchwalono wysłać rezolucję do wyższej władzy o zmianę tego podatku. W sprawie podatku kościelnego stawiono wniosek aby zrobić interpelacje do p. starosty o zniżenie ewent. odroczenie podatku na bieżący rok.

Do komitetu wykonawczego wybrano p. p.: J. Butowskiego, J. Mroczyńskiego, J. Szpręga, J. Gołuńskiego, A. Koniecznego, J. Gustkowskiego i L. Szefflera. W wolnych głosach odczytano memorjał Cechu szewskiego domagający się utrzymania miejskich jarmarków.

Mąkowarsko

— *Z życia Koła Przyjaciół Zw. Strzeleckiego* Przed kilku dniami odbyło się w sali p. Bryckiego plenarne zebranie członków miejscowego Koła Tow. Przyjaciół ZS., które zagaił kier. szkoły p *Gniot.* Z kolei p nauczyciel *Kaczmarek* wygłosił z okazji Imienin Marszałka Polski Piłsudskiego starannie opracowany odczyt, — kończąc swoje przemówienie okrzykiem na cześć Solenizanta.

W dalszym ciągu obrad załatwiono szereg spraw natury organizacyjnej m. in. kwestję składek, program pracy na najbliższy okres itp. Na referenta oświatowego miejsc. organizacyj wf i pw. wybrano jednogłośnie p nauczyciela *Matuszaka.*

W związku z ostatniemi wystąpieniami kanclerza Rzeszy Niemieckiej — Hitlera, zgromadzeni — na znak protestu przeciw zakusom na nasze ziemie — odśpiewali Rotę, poczem przewodniczący p kier. Gniot obrady zamknął.

BRODNICA

— *Z życia Zw. Powstańców.* Dnia 26 marca odbyło się na wojskowej strzelnicy ostre strzelanie o nagrodę strzelecką. Do zawodów stanęło około 160 członków. Najlepsze wyniki uzyskali jako I Kożykowski Ignacy 91 p., II Krajewski W. 90 p.; III Wrzesiński Klemens 89 p. na 100 możliwych. Ogólnie strzelanie wypadło bardzo dobrze ponieważ otrzymało 53 członków nagrody.

— *Ich „informacje"* „Słowo Pomorskie" w nr. 73 w notatce z Brodnicy pt. „Imieniny z przeszkodami' popełniło znowu jedno z ciągłych kłamstw, któremi pisma endeckie kompromitują się nieustannie. „Słowo Pom.' podaje w tej notatce, że w dniu 19 bm. „kilkunastu strzelców" wracających z Torunia uległo wypadkowi, że samochód się wywrócił, że jeden ze strzelców odniósł ciężkie kontuzje, że samochód Straży Pożarnej brodnickiej „pędził z jeszcze większą szybkością" itp.

Prawda zaś wygląda całkiem inaczej. Powracający z Torunia samochód ciężarowy wiozący sztafetę Federacji składającą się z *członków Zw. Powst. i Woj. Sokoła, Stowarzyszenia Mł. Katolickiej, Zw. Strzeleckiego, Kolej. P, W., Poczt. PW, Zw. Harcerstwa Polskiego, Straży Pożarnej* i in. jechał z szybkością normalną, wskutek śliskiej drogi zarzucił, przyczem jeden z uczestników sztafety zeskoczył i potłukł się całkiem nieszkodliwie. Samochód Straży Pożarnej również jechał z normalną szybkością

Kłamstwa tego rodzaju napewno zwolenników ani partji ani prasie endeckiej nie zjednają

— *Za zniewagę.* W dniu 19 marca br. we Wrockach na drzwiach oberży p. Balcerowicza i kuźni p. Słomczwskiego zauważono plakaty, których treść stanowiła zniewagę Marszałka Piłsudskiego.

Przeprowadzono dochodzenia i przytrzymano w tej sprawie Bartoszewskiego Bronisława, oraz Olszewskiego Ignacego. Przy konfrontacji obydwu podejrzanych Olszewski Ignacy przyznał się do winy. W dniu 29 marca odbyła się rozprawa w wyniku której Olszewski Ignacy skazany został z art. 127 kk. *na pół roku więzienia.* Moralnym sprawcą występnego czynu Olszewskiego jest niewątpliwie ów działacz partyjny we Wrockach, którego działalność doprowadziła już w tej spokojnej przed jego przybyciem wsi do całego szeregu gorszących zajść nadających złą sławę wsi, której olbrzymia większość mieszkańców potępia zdecydowanie poczynania młodego i zapalczywego warchoła. Czy sumienie jego zniesie to że rękę ukarano a mózg kierujący nią, — nie?

Pobórka Wielka ku czci Marszałka

W celu urządzenia obchodu uroczystości Imienin I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego zawiązał się w Pobórkach Wielkich specjalny Komitet organizacyjny, to też nie dziw, że dzień 19 marca wypadł wspaniale i zapewne na długo pozostanie w pamięci mieszkańców. Na czele Komitetu stanął inicjator obchodu, prezes miejscowej placówki Zw. Powstańców i Wojaków p. Smolarz.

Piękną Akademję, na którą zgromadzili się mieszkańcy Pobórek w imponującej liczbie, zagaił p. Smolarz, wygłaszając odczyt p. t. „Czem jest dla nas Marszałek Józef Piłsudski?" Pierwszej części Akademji dopełniła dziatwa szkolna ślicznemi deklamacjami i śpiewami.

Po przerwie, w czasie której koncertowała orkiestra, odbyła się druga część wieczornicy, p. t. „Dzień Morza" poświęcona propagandzie polskiego Morza i Pomorza. Kierownik szkoły p. Smolarz przedstawił zebranym znaczenie morza i życia naszego Poństwa, oraz dzieje Ziemi Pomorskiej, i nieustanne zakusy zachodnich naszych sąsiadów na Pomorze i Wielkopolskę Stwierdzając gotowość wszystkich mieszkańców do obrony tych ziem w razie potrzeby, prelegent zaznaczył, iż w chwili obecnej, oczy wszystkich zwracają się bardziej niż kiedykolwiek w stronę Szermierza Niepodległości, Wodza Narodu.

Pozostałą część „Dnia Morza" wypełniły deklamacje o Bałtyku, żywy obraz i śpiewy, wykonane przez dziatwę szkolną. Nakoniec odśpiewano Rotę.

Przed wejściem do sali, w której odbywała się Akademja, stała warta honorowa członków P. W.

Programy radjowe

Wtorek, dnia 4 kwietnia.

Warszawa, 12.10 Płyty; 15.35 „Wśród książek" omówi prof. H. Mościcki; 15,50 Ulubione melodje z opt. „Statek komedjantów"; 16,20 Odczyt dla maturzystów (Dział Historja) pt. „Drugie cesarstwo we Francji" wygłosi prof. J Iwaszkiewicz; 16,40 „Piękno ludu rumuńskiego — wygłosi p. Dusza Czara; 17,00 Koncert symfoniczny; 18,00 Odczyt dla maturzystów pt. „Wyspiański' odczyt 2 wygłosi p. L. Płoszewski 18,25 Muzyka lekka; 19,20 Sprawa nawożenia i nawozów na kursach im. „Staszica" — wygłosi dyr St. Leśniewski 19,30 Feljeton muzyczny pt. — „Z poza kulis codziennej pracy wielkiego artysty" (O Paderewskim), wygłosi Henryk Opieński; 20,00 Koncert popularny; 21,45 Kwadrans literacki — St. A. Radek: opowiadanie z dziejów naszej martyrologji pt. „W Orlowskiej katordze" 22,00 Recital śpiewaczy Elzy Brems 22,30 Muzyka taneczna. 23,00 Muzyka taneczna

Środa, dnia 5 kwietnia.

Warszawa: 12.10 Płyty. 15.30 Kronika harcerska. 15.35 Program dla dzieci a) „Panna kropeczka i jej koledzy" — obrazek St. Dietrichówny; b) „Listy od dzieci" — omówi W. Tatarkiewicz-Małkowska. 16.00 Płyty. 16.00 Odczyt dla maturzystów „Sobieski" wygł. profesor H. Mościcki. 16.40 Jak rozumnie uprawiać sport wygłosi p. W. Junosza-Dąbrowski. 17.00 Audycja dla nauczycieli muz. w szkołach ogólnokształcących. 17.40 Odczyt pt. Pracownicy społeczni na usługach chorych wygłosi dr. W. Chodźko. 18.25 Muzyka lekka. 19.20 Skrzynka pocztowa rolnicza. 19.30 Feljeton literacki pt. „Życie literackie" wygłosi p. St. Adamczewski. 20.00 Odczyt pt. „Ochrona przyrody" wygłosi prof. M. Sokołowski. 20.15 Transmisja z konserwatorjum 108 Audycja Stowarzyszenia Miłośników dawnej muzyki. Słowo wstępne wypowie p. H. Opieński 1) Albert Dankowski Symfonja D-dur (Koniec XVIII wieku) 2) Maciej Kamieński (1734—1821) a) Śpiew Matki z op. „Nędza uszczęśliwiona", b) Arietta Zosi z op. „Zośka czyli zaloty wiejskie", 3) Nieznany kompozytor z końca XVIII wieku Symfonja D-dur 4a J. B. Lully (1633—1687) Arja Venus z op. „Theses" (Prolog), b) J. Ph. Raneau (1683—1764) arietta Hebe „Accourez riante jeunesse" z op. „Le Fetes d'Hebe na sopran z tow. ork. 5) J. Haydn (1732—1809) 2-gi koncert na fortepian z tow. orkiestry G-dur. 22.15 Piosenki w wykonaniu M. Wrońskiej. 22.35 Odczyt w jęz. esperanckim z Krakowa. 23.00—24.00 Muzyka taneczna.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 3 IV 1933 r.

	Tranzakcje Kupno
WALUTY.	
Dolary St. Zjedn.	—
DEWIZY.	
Belgja	—
Gdańsk	—
Bukareszt	—
Holandja	360,25—359,35
Kopenhaga	—
Londyn	30.60—30.45
Nowy York	8,918—8.898
Nowy York telegr.	8.925—8.905
Paryż	35,07—34,98
Praga	26,48—26,92
Sztokholm	—
Szwajcarja	172.40—171.97
Włochy	45.80—45,58
Berlin (w obrotach nieofic.)	212,80—212,70

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 3 IV. 1933

Pszenica nowa	196—198
Żyto nowe	155—157
Jęczmień browar.	172—180
Jęczmień przem. pastewny	163—171
Owies marchijski	123—126
Mąka pszenna	23,00—26,90
Mąka żytnia 70%	20.50—22,60
Otręby pszenne	8.40—8,90
„ żytnie	8,75—9,00
Groch Victoria	20,50—23,50
Groch drobny jadalny	19.00—21.00
Groch pastewny	13.00—15.00
Peluszka	13,00—14,00
Bób	12,00—14,50
Wyka	14,00—15,00
Łubin niebieski	9,25—10,50
Łubin żółty	12,75—13,75
Seradela nowa	17,00—21,50
Kuchy z orzecha	10,50—
„ lniane	10.50—
„ mielone	10.20—
Wytłoki suche kraj.	8'60—
Wytłoki Soya H.	9,00—10,10

Telegramy

Z ostatniej chwili

Sojusz Polski z Rumunją opiera się na głębokich podstawach

O wzmożenie eksportu polskiego do Rumunji

Bukareszt, 4. 4. (PAT). Przemawiając w izbie posłów podczas dyskusji nad budżetem wojskowym Ministerstwa Obrony Narodowej **generał Samsonovici oświadczył między innemi, że sojusz Rumunji z Polską opiera się na głębokich podstawach wspólnych interesów bezpieczeństwa** i jest jednakowo wysoko ceniony przez oba kraje, o czem mógł się mówca przekonać osobiście, odwiedzając parokrotnie Polskę.

Bukareszt, 4. 4. (PAT). W tutejszem Ministerstwie Przemysłu i Handlu prowadzone są **rokowania pomiędzy Polską i Rumunją w sprawie uregulowania bieżących spraw**, dotyczących obrotu handlowego między obu krajami, w związku z wprowadzonemi niedawno przez Rumunję ograniczeniami kontyngentowemi, które odbiły się ujemnie na eksporcie towarów polskich do Rumunji. Rokowania tę prowadzi ze strony Polski **poseł Arciszewski** i radca handlowy **Vetulani**, ze strony rumuńskiej minister Przemysłu i Handlu **Lugoszanu** i sekretarz generalny M. P. i H. **Cezar Popescu.** Należy przypuszczać, że rokowania doprowadzą wkrótce do pomyślnych rezultatów.

Koniec strajku w Łodzi

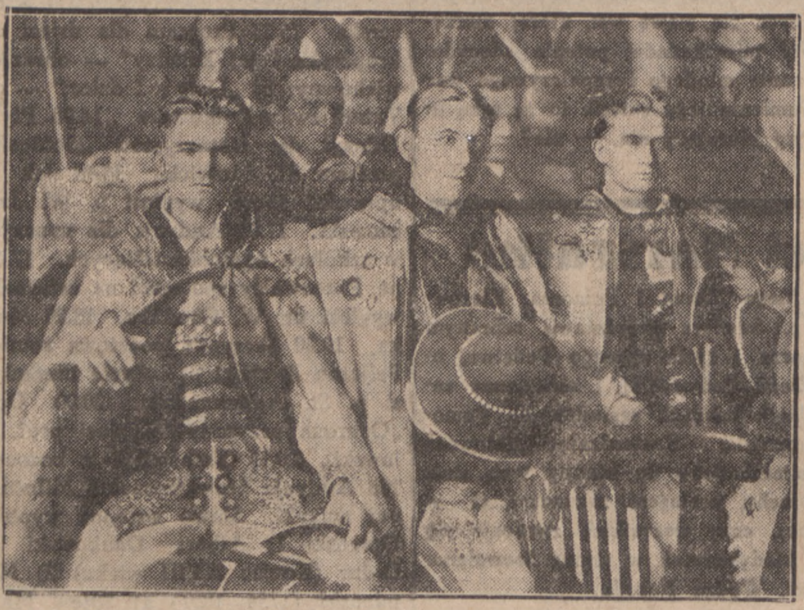
Podpisanie umowy zbiorowej

Łódź, 4. 4. (PAT). Wczoraj około godz. 17 w Okręgowym Inspektoracie Pracy w Łodzi **podpisana została umowa zbiorowa między przemysłowcami i przedstawicielami sześciu związków robotniczych.** W związku z powyższem w dniu dzisiejszym najprawdopodobniej **uruchomione zostaną wszystkie fabryki, które respektują umowę zbiorową.** Związek robotniczy wydał odezwę, **wzywającą do podjęcia pracy.**

Łódź, 4. 4. (PAT). W dniu wczorajszym nastąpiło **zakończenie strajku i przystąpienie robotników do pracy w Tomaszowie Mazowieckim, w Piotrkowie, Bełchatowie** i innych ośrodkach powiatu piotrkowskiego. **W Pabjanicach,** gdzie nastąpiło podpisanie umowy zbiorowej jeszcze do pracy nie przystąpiono. **W całym szeregu fabryk w Łodzi przystąpiło do pracy około 9 tysięcy robotników.** W innych zakładach praca podjęta będzie w dniu dzisiejszym. W Łodzi panuje zupełny spokój.

Białystok, 4. 4. (PAT). Proklamowany na wczoraj **pierwszy dzień strajku protestacyjnego w przemyśle włókienniczym objął częściowo** przedsiębiorstwa prywatne z różnych gałęzi przemysłu. **W całem mieście strajkuje ogółem 800 robotników.** Zakłady użyteczności publicznej pracują normalnie.

Podhalanie w Warszawie



W Warszawie odbyły się uroczystości, związane z 10 leciem istnienia Warszawskiego Ogniska Związku Podhalan przy bardzo licznym udziale delegatów Związku Ognisk z całego Podhala. Na zdjęciu naszem widzimy 3-ch delegatów z Podhala w charakterystycznych strojach góralskich.

Ponowne odroczenie procesu Gorgonowej

Dalszy ciąg rozprawy — 11-go kwietnia

Kraków, 4. 4. (PAT). Rozprawę przeciw Ricie Gorgonowej odroczono do wtorku 11 kwietnia z powodu choroby trzeciego z rzędu sędziego przysięgłego Wojciecha Perausa.

Na podstawie opinji lekarza sądowego oraz na prośbę obrońców, przewodniczący wskutek **zdekompletowania ławy przysięgłych rozprawę odroczył.**

Zjazd dyrektorów poczt

Warszawa, 4. 4. (PAT). W dniu 31 marca br. **rozpoczął się w ministerstwie Poczt i Telegrafów dwudniowy zjazd prezesów dyrekcyj poczt i telegrafów.** Obradom przewodniczył p. minister Poczt i Telegrafów. Przedmiotem narad było ustalenie wytycznych realizacji budżetu na rok 1933-34 pod kątem widzenia oszczędności oraz sprawa podniesienia dochodów przedsiębiorstwa: **„Polska Poczta, Telegraf i Telefon“.**

32 godziny w tygodniu

Na ostatniem posiedzeniu zarządu kartelu przędzalników bawełnianych postanowiono, iż w okresie od 17 do 30 kwietnia norma uruchomienia w przędzalniach, należących do kartelu wynosić będzie 32 godziny tygodniowo.

Porażka zapaśników polskich w Pradze

Praga, 4. 4. (PAT). W dalszym ciągu **międzynarodowych zawodów zapaśniczych o mistrzostwo Czechosłowacji,** nasi zapaśnicy **doznali dalszych porażek.** Jedynie Gęstwińskiemu udało się odnieść zwycięstwo na punkty nad Villasem (Czechosłowacja), a w następnej rozgrywce przegrał po 12 minutach w walce z Krycmenem (Czechosłowacja). Ganzera został wyeliminowany przez Leucho (Niemcy), a Gardowski przegrał na punkty z Czechosłowakiem Liszką W ten sposób Polacy odpadli od dalszych rozgrywek. Naogół nasi zapaśnicy **poza ambicją nie wykazali żadnych innych walorów** i nie odegrali poważniejszej roli w rozgrywkach.

Dostawcy rudy

Wyłącznymi dostawcami i producentami radu są dwa kraje — Belgja i Czechosłowacja, które pokrywają dziewięć dziesiątych zapotrzebowań na rad i preparaty radowe. Belgja posiada kopalnie uranu radowego w kolonji swojej w Afryce środkowej, Czechosłowacja — w Jachymowie. Oba te kraje sprawują faktycznie monopol produkcji i sprzedaży radu i regulują cenę na rynku światowym.

Finowie dziękują losowi,

że nie są sąsiadami Niemiec

Helsingfors, 4. 4. (PAT). „Helsingin Sanomat“ wskazuje na nowe prądy w polityce zagranicznej Niemiec, pisząc m. in.: „Możemy być wdzięczni losowi, że nie sąsiadujemy z Niemcami. Kurs nowych „Niemiec narodowych“ wydaje się groźny. O ile rozwój ich pójdzie dalej w tym samym kierunku, to mniejsze państwa nie miałyby absolutnie żadnych powodów cieszyć się z „odrodzenia ducha dawnych Niemiec cesarskich“.

Dla Żydów niemieckich Szwajcarja zamknięta

Bern, 4. 4 (PAT). Federalne władze szwajcarskie wydały rozporządzenie niedopuszczające do stałego osiedlania się w Szwajcarji Żydów, przybywających z Niemiec. Mają oni prawo jedynie do czasowego pobytu. Wszelkie zajęcia zarobkowe, nabywanie nieruchomości, zakładanie przedsiębiorstw handlowych, przystępowanie do spółek handlowych są **Żydom zabronione.** Policja ma rozkaz **natychmiast interwenjować** w razie naruszenia powyższych przepisów i usuwania winnych ze Szwajcarji. Stanowisko rządu szwajcarskiego umotywowane jest **przeciążeniem rynku pracy w Szwajcarji.**

Gazety niemieckie spłonęły na Rynku w Katowicach

(o) Warszawa, 4. 4. (tel. wł.) Z Katowic donoszą, że w związku z szykanowaniem wydawnictw polskich w Niemczech wczoraj odbyła się tam **odruchowa demonstracja antyniemiecka.** Grupy młodzieży obchodziły kioski z gazetami, **zabierały pisma i wydawnictwa niemieckie i spaliły je na Rynku.** Równocześnie **powieszono kukłę, wyobrażającą Hitlera.** Zamierzanej demonstracji przed konsulatem niemieckim zapobiegła policja.

Niemiecki konsul generalny w Katowicach zgłosił w śląskim Urzędzie Wojewódzkim **protest przeciw demonstracjom antyhitlerowskim.**

Inwalidzi polscy we Francji

w szeregach własnej organizacji

Douai, 4. 4. (PAT). Wczoraj dnia 2 kwietnia odbył się tu **walny zjazd delegatów Związku Inwalidów Polskich we Francji.** Na zjeździe władze polskie reprezentował **konsul generalny w Lille p. Karo** oraz zastępca radcy emigracyjnego przy ambasadzie Rzplitej p. **Semiczek.** Zarząd główny związku inwalidów reprezentował poseł **Karkoszka** i naczelnik **Rudowski.**

Po wysłaniu depesz hołdowniczych do P. Prezydenta Rzplitej, p. Marszałka Piłsudskiego, p. premjera Prystora, ministra Becka i Hubickiego oraz prezesa Sławka i ministra Zawadzkiego — wybrano nowy zarząd. Na prezesa wybrano p. **Ożarowskiego,** na wiceprezesa znanego działacza legjonowego **Bogusławskiego,** na sekretarza **Szymańskiego.**

Ambasador Skirmunt u ministra Simona

Londyn, 4. 4. (PAT). Ambasador Skirmunt odbył wczoraj wieczorem **dłuższą konferencję z ministrem spraw zagr. Wielkiej Brytanji sir Johnem Simonem.** W rozmowie, trwającej 45 minut ambasador Skirmunt miał okazję wyjaśnić **stanowisko rządu polskiego w aktualnych zagadnieniach polityki międzynarodowej.**

Kolosalny rozrost włoskiej floty powietrznej

Marsylja, 4. 4. (PAT). Jeden z włoskich dzienników podkreśla, że podczas gdy w roku 1922 aeronautyka włoska posiadała 76 aparatów z 500 oficerami i żołnierzami, to w roku 1933 Włochy rozporządzają **1507 aparatami, a liczba czynnych oficerów i żołnierzy wzrosła do 22193.**

„Nowoczesne“ metody wychowawcze

w Niemczech

Essen, 4. 4. (PAT). W Vohwinkel (Nadrenja) uczniowie, którzy opuszczają w tym roku szkołę ludową, **otrzymują nie jak dotychczas książeczki o konstytucji weimarskiej, lecz traktat wersalski odpowiednio skomentowany jako pamiątkę z pobytu w szkole.**

Kanadyjskie kościoły w niebezpieczeństwie

Montreal, 4. 4 (PAT). W katedrze św. Jakóba wybuchł pożar, jak przypuszczają, skutkiem podpalenia. Od pewnego czasu miał miejsce **szereg wypadków podpalenia kościołów katolickich w Quebecu,** wobec czego zorganizowana została milicja ochotnicza, która pełni straż w świątyniach.

25 tysięcy dolarów za goryla

W Nowym Jorku odbył się **proces, wytoczony przez znanego siłacza Stanisława Zbyszka Cyganiewicza wydawnictwu koncernu Hearsta „New-York American“.** Dziennik ten zamieścił w swoim czasie artykuł, ilustrowany fotografjami Cyganiewicza oraz zdjęciami — przedstawiającemi **goryla,** przyczem pod ilustracją widniał napis: Niema między nimi zasadniczej różnicy fizycznej“. Cyganiewicz zeznał w sądzie, że wybryk „New York American“ naraził go na wiele przykrości i sprawę wygrał: Sąd przyznał mu **25 tysięcy dolarów tytułem odszkodowania.**

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Mickiewicza 3
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6.
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Bronisław Jędrzejczak, Inowrocław, plac Kasprowicza 4a.
Redaktor odpowiedz. na Grudziądz. Józef Stanaćb. Grudziądz, Rynek 10/11.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski“, „Dzień Bydgoski,“ „Gazeta Morska“ „Dzień Grudziądzki“ „Dzień Kujawski“
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2. zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma